

Centralne Manewry Techniczno- Obronne ZHP

LUBLIN (PAP). W Woje-
wózkim Ośrodku Szkole-
niowo-Rekreacyjnym ZMS
w Białce k/Parcze w woj.
lubelskim rozpoczęły się Cen-
tralne Manewry Technicz-
no-Obronne, zorganizowane
przez Kwaterę Główną ZHP.

W manewrach biorą udział
najsprawniejsi i najlepiej
wyszkoleni chłopcy i dziew-
częta, wyłonieni w poprzed-
nich eliminacjach przeprowa-
dzonych na terenie kraju
przy udziale przeszło 40 tys.
młodzieży.

Przez tydzień w Białce i
sąsiednich miejscowościach:
w Sosnowicy oraz nad Jezio-
rem Czarnym przeprowadzo-
ne będą ćwiczenia spraw-
ności w sportach obronnych.
Pokonywaniu torów prze-
szkód, gaszeniu pożarów, jeź-
dzie samochodami i na moto-
cyklach, w strzelaniu z
broni sportowej. Odbędą się
także „łowy na lisa” przy
użyciu małych radiostacji pe-
lengacyjnych, skoki spado-
chronowe, ćwiczenia ratow-
nictwa wodnego oraz udzie-
łania pierwszej pomocy.

W manewrach uczestniczy
ok. 1000 osób.

Drugi proces Ludwiga Hahna

WARSZAWA (PAP). W
połowie września ma się
rozpocząć przed sądem przy-
sięgłych w Hamburgu drugi
proces przeciwko komendan-
towi policji bezpieczeństwa
i służby bezpieczeństwa w
dystrykcie warszawskim —
Ludwigowi Hahnowi. Przez
wiele lat prokuratura ham-
burska prowadziła śledztwo
obejmujące 3 kompleksy
zbrodni Hahna: na Pawiaku,
w czasie Powstania War-
szawskiego oraz w ekstermi-
nacji ludności żydowskiej.
Zbliżający się proces doty-
czy tego trzeciego komplek-
su spraw.

Wraz z Ludwigiem Hah-
nem na ławie oskarżonych
mają zasiąść inni esesmani:
Hans Baeker, Helmut Frie-
drich Orf i Herbert Bern-
hard Hundt. Akt oskarżenia
dotyczy planowania, przygo-
towania organizacyjnego i
technicznego tzw. akcji prze-
siedleńczej w okresie od 22
lipca do 3 października 1942
roku. W wyniku tej akcji
co najmniej 300 tys. osób de-
portowanych zostało z war-
szawskiego getta do obozu
zagłady w Treblince.

Za zbrodnie na Pawiaku
Ludwig Hahn skazany zo-
stał w czerwcu ub. r. na 12
lat więzienia przez sąd w
Hamburgu, chociaż proku-
tura domagała się dożyw-
oci? (w FFN nie ma kary
śmierci). Wyrok ten wywo-

(dokończenie na str. 2)

„Młodzi i film”

Międzynarodowy Festiwal Filmowy

KOSZALIN. Po raz drugi, w dniach 8—11 sierpnia br.
będziemy gościć w Koszalinie filmowców, teoretyków
i krytyków filmowych oraz kinomanów z całej Polski na
międzynarodowej imprezie filmowej „Młodzi i film”. W
konkursowym przeglądzie pokazanych będzie 9 filmów:
trzy polskie: „Ciemna rzeka”, „Nie ma mocnych” i
„Pójdiesz ponad sadem” oraz po jednym z europejskich
krajów socjalistycznych. Kinem festiwalowym będzie
„Adria” w Koszalinie, filmy konkursowe prezentowane
będą także we wszystkich kinach w pasie nadmorskim.

Ciekawie zapowiadają się
imprezy towarzyszące głów-
nemu konkursowi: w kinie
„Kryterium” obejrzymy
przegląd filmów archiwal-
nych, najlepszych na świe-
cie poświęconych młodzieży,
a w kinie „Zacisze” retro-
spektywny przegląd filmów
polskich — od „Pokolenia”
Wajdy do „Iluminacji” Za-
nussiego. W sali Biblioteki
Wojewódzkiej prezentowane
będą etiudy studentów szko-
ły filmowej w Łodzi oraz
etiudy byłych studentów —
obecnie wybitnych reżyse-
rów, jak Majewski, Skoli-
mowski, Zanussi.

W klubie „Antyk” oraz w

Klubie MPiK i w WDK zna-
ni teoretycy i krytycy fil-
mowi prowadzić będą dy-
skusję pod ramowym ha-
słem „Szczerość za szcze-
rość”, Odbędzie się też be-
dą spotkania ludzi filmu z
załogami koszalińskich za-
kładów pracy a także w cza-
sie trwania festiwalu orga-
nizuje się w Koszalinie trzy
krajowe seminaria wiedzy
filmowej — dla nauczycieli,
dla uczniów szkół średnich
i dla aktywów zetemesowskie-
go, biorącego udział w akcji
„Z filmem na ty”.

Inauguracja festiwalu
„Młodzi i film” odbędzie się
w koszalińskim amfiteatrze

8 sierpnia br. Prowadzić be-
dą imprezę Edyta Wojtczak
i Daniel Olbrychski a wy-
świetlony będzie (po raz
pierwszy w Polsce!) „Potop”
na taśmie 70 mm i oczywi-
ście w kolorze. Na zakoń-
czenie festiwalu planuje się
natomiast imprezę pod ha-
słem „Z gwiazdami wśród
gwiazd”, w której prócz
gwiazd polskiego filmu we-
zmą udziały zespoły jazzo-
we. Zapowiadany jest także
udział Czesława Niemena.

Międzynarodowy Festiwal
Filmowy „Młodzi i film” od-
bywać się będzie pod patro-
natem ministrów kultury i
sztuki oraz oświaty i wycho-
wania. Głównymi organiza-
torami są ZG ZMS, Stowa-
rzyszenie Filmowców Pol-
skich i Towarzystwo Kultu-
ralno-Oświatowe. Całością
prac przygotowawczych zaj-
muje się komitet organiza-
cyjny festiwalu, na czele z
I sekretarzem KMiP PZPR
w Koszalinie, tow. Walde-
marem Czyżewskim, (sten)



27 bm. w Pułtuskach odbyła się uroczystość proklamowania „Dziś i jutro” w XVI-wiecznym zamku nad Narwią. W uroczystości uczestniczyli premier P. Jaroszewicz, minister spraw zagranicznych — St. Olszowski, prezes Towarzystwa „Polonia”, Wincenty Kraśko i gospodarze województwa. Na zdjęciu: podczas uroczystości. CAF — Radkiewicz — telefoto

Przed podwyżką najniższych płac

WARSZAWA (PAP). Od
1 sierpnia najniższe wynag-
rodzenie miesięczne wyno-
sić będzie 1.200 zł. Z pod-
wyżki tej skorzysta ok. 105
tys. osób. Od tej samej daty
wchodzi w życie decyzja o
podwyżce zasiłków rodzi-
nych w rodzinach o niskich
dochodach i wielodzietnych
oraz o podniesieniu emery-
tur i rent minimalnych. Do-
tyczą one milionów osób i
wraz z podwyżką płac naj-
niższych składają się na ze-
spół wielostronnych działań
mających na celu pomoc
tym, którym żyje się naj-
trudniej.

Pracownikom zarabiają-
cym od 1.120 do 1.200 zł
miesięcznie, a nie objętym
regulacjami płac po 1 sty-
cznia 1971 r., tj. od czasu po-
przedniej podwyżki płac mi-
nimalnych, wypłacać się be-

dzie wyrównanie zarobku do
kwoty 1.200 zł miesięcznie.
Nie może ono być jednak
mniejsze niż 80 zł. Tak samo
będą wyrównywane płace
pracowników wynagradza-
nych godzinowo.

Przy zarobkach od 1.200
do 2.000 zł nadal będą przy-
sługiwać stałe miesięczne
dodatki do płac wprowadzo-
ne w grudniu 1970 r., jeśli,
rzecz jasna, nie zostały już
zniesione w związku z regu-
lacjami płac w ostatnich la-
tach.

W odpowiedniej proporcji
podwyżka obejmuje też płacę
pracowników zatrudnio-
nych w niepełnym wymiarze
czasu pracy. Np. na półeta-
tach przysługiwać będzie
50 proc. wyrównania lub do-
datku obliczonego w stosun-
ku do wynagrodzenia za
pełny wymiar czasu pracy.

Najlepsza sól z Janikowa

INOWROCŁAW (PAP).
Na terenie Zakładów Sodo-
wych w Janikowie na Kuja-
wach dokonano wmurowa-
nia aktu erekcyjnego pod bu-
dowę pierwszej w Polsce wa-
rzelni soli. Zbudowana ona
zostanie w okresie zaledwie
dwóch lat kosztem ok. jed-
nego miliarda złotych. Solan-
ka, z której otrzymywać się
będzie końcowy produkt do
prowadzona będzie do Jani-
kowa z inowrocławskich ko-
palni soli. W ciągu roku wa-
rzelnia w Janikowie dostar-
czać będzie ponad pół milio-
na ton soli. Będzie to naje-
stsza sól w kraju, ilość za-
nieczyszczeń bowiem nie
przekroczy zaledwie jednej
setnej procenta. O wielkim
zautomatyzowaniu tej warzel-
ni świadczy m. in. fakt, że
pracować w niej będzie tyl-
ko 200 osób — wysokiej kła-
sy fachowców,

Największa ferma bydlę na Białostocczyźnie

BIAŁYSTOK (PAP). W bardzo krótkim czasie 11 mie-
sięcy, tj. przeszło dwa razy szybciej niż przewidywał
pierwotny harmonogram zbudowano dużą, nowoczesną fer-
mę hodowlaną. Została ona przekazana 28 bm. na terenie
kombinatu łącarskiego PGR „Wizna” w województwie
białostockim.

Obiekt na 4700 sztuk
i cieląt — pierwszy ten wiel-
kości na Białostocczyźnie —
jest dziełem załogi Przed-
siębiorstwa Budownictwa
Rolniczego w Białymstoku i
kilku innych przedsię-
biorstw. Tak znaczne przy-
śpieszenie prac możliwe by-
ło m. in. dzięki realizacji zo-
bowiązań załóg, zastosowa-
niu przy budowie dużych
elementów prefabrykowa-
nych i wprowadzeniu no-
wych rozwiązań konstrukcyj-
nych.

Osiem dużych obór charak-
teryzuje się dobrymi warun-
kami zootechnicznymi oraz
możliwością wprowadzenia
pełnej mechanizacji prac
hodowlanych. Dla spnialiru
jącego się w hodowli bydła
kombinatu „Wizna” nowa
bukaciarnia oznacza możli-
wość zwiększenia w niedłu-
gim czasie ogółu do 10
tys. sztuk. Do opasu bydła
wykorzystuje się tam pasze
pochodzące z obszaru ponad
4 tys. ha zmeliorowanych
łąk na terenach dawnego
bagna „Wizna”. Ponadto dla
potrzeb nowej fermy zbudow-
ano w twórnici pasz bry-
kietowych.

W Polsce przebywała delegacja zachodniemieckiej centrali związkowej

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie CR7Z przebywa-
ła w Polsce w dniach 22—27 h2n. delegacja kierowni-
ctwa Zarządu Federalnego DGB piłf kierownictwem
przewodniczącego DGB — Heinza O. Yettera.

Podczas rozmowy, w któ-
rych ze strony polskiej uc-
czestniczyli — przewodniczą-
cy CKZZ — Władysław Kru-
czek, członkowie Centralnej
Rady, Mieczysław Grad. Ry-
szard Pospieszński, Trena
Sroczynska, Stanisław Szka-
ba oraz kierownicy wielu
wydziałów CPZZ — omówio-
no obecny stan stosunków
między obydwoma organiza-
cjami związkowymi i dal-
szy ich rozwój.

Jak wynika z opublikowa-

nego komunikatu — obie
strony wypowiedziały się na
rzecz dalszego rozwoju sto-
sunków i wymiany doświad-
czeń w konkretnych spra-
wach działalności? Wiazko
wej, w interesie ludzi orscy
obu krajów. Szorcóinie
popierać należ — stwierdza
się — przedsięwzięcia w
dziedzinie ochrony pracv,
polityki społecznej, ochrony
środowiska, kształcenia za-
sady ich rozwój.

(dokończenie na str. 3)



Pierwszą żniwa. Stanisław Powroćka ze wsi Glusko w województwie łubelskim rozpoczął już koszenie żyta. CAF — J&Ściewicz — telefoto



Dziś będzie zachmurzenie dtt-
2e. okresami — wtrąkowane
miejscami opady lokalnie bu-
rzące. Temperatura maksymalna
od 18 st. na północy do 20 st.
i „s st. na pozostałym obszarze.
Wiatry słabe i umiarkowane X
kierunków zachodnich.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

* NA ZAPROSZENIE sił zbrojnych Peru, przybył I zastępca premiera i minister Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kuby — Raul Castro. Gość kubański weźmie udział w obchodach 153. rocznicy proklamowania niezawisłości Republiki Peru.

* W KINGSTON zakończyła się po maratonowym nocnym posiedzeniu kilkudniowa konferencja przedstawicieli Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i 44 krajów rozwijających się z Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej. Zadaniem konferencji było ustalenie nowych zasad współpracy gospodarczej i handlowej między tymi państwami. Osiągnięto porozumienie w wielu punktach, pozostały jednak rozbieżności w wielu innych.

* ZGROMADZENIE indyjskiego stanu Bihar ogłosiło oficjalnie ten stan jako „strefę objętą epidemią ospy”. Od początku roku na ospę zmarło tam około 16 tys. osób.

* W ROSTOCKU zakończyły się Dni Przyjaźni Rostock — Szczecin, zorganizowane z okazji 30-lecia PRL. W ramach Dni Przyjaźni zostały popularyzowane osiągnięcia polskiej gospodarki morskiej, odbyły się m. in. projekcje polskich filmów, spotkania twórców, wystawy.

* ROZPOCZĘŁY SIĘ plenarne obrady KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej. Otworzył je sekretarz generalny RPK, Nicolae Ceausescu. Potrwa one kilka dni. Na porządku dziennym znajdują się sprawy organizacyjne, projekty planów gospodarczych na rok 1975 i planów perspektywicznych do 1990 roku, sprawa zwolnienia XI Zjazdu partii.

* SZESC radzieckich trałowców rozpoczęło operację oczyszczania z materiałów wybuchowych południowego wejścia do Kanału Sueskiego. W najbliższym czasie oczekuje się przybycia dalszych radzieckich okrętów, które na prośbę rządu ARE, współpracując z egipskimi specjalistami, wezmą udział w pracach przygotowawczych do przywrócenia żeglugi w tym kanale.

* PRASA Bangladeszu informuje, że w ubiegłym tygodniu zmarło w tym kraju na cholera 126 osób. Choroba szerzy się w związku z brakiem czystej wody do picia po katastrofalnej powodzi w wielu okręgach republiki.

* PARLAMENT ZACHODNIONIEMIECKI uchwalił ustawę o reformie podatkowej. Projekt ustawy wniesiony przez partię koalicyjną przewidywał w pierwotnej wersji pewne ulgi podatkowe wobec najmniej zarabiających grup ludności, związane ze zwiększeniem podatków dla osób o wysokich obrotach. Spowodowało to gwałtowne ataki opozycyjnego bloku CDU/CSU. Przedstawiciele opozycji wymusili ustępstwa ze strony koalicyjnej rządzącej.

Kiedy zabraknie ropy naftowej?

BUENOS AIRES (PAP). Wenezuelscy eksperci przemysłu naftowego opracowali raport na temat aktualnych możliwości zaspokojenia zapotrzebowania świata na ropę naftową i gaz ziemny. Raport, opublikowany w najnowszym numerze biuletynu Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, stwierdza, że przy wzroście zapotrzebowania na ropę o 6 proc. rocznie, znane zasoby tego

paliwa płynnego wystarczą w najlepszym razie na 25 lat, w najgorszym zaś — tylko na 13 lat. Zależy to od tego, czy w najbliższych latach zostaną zlokalizowane i włączone do eksploatacji nowe, odpowiednio wydajne złoża ropy naftowej. Autorzy raportu oczekują, że takie odkrycia mogą nastąpić m. in. w rejonie Bliskiego Wschodu, na Alasce oraz na Morzu Północnym.

Wokół wydarzeń cypryjskich

MOSKWA (PAP). Rząd radziecki uważa za konieczne ponownie całą jasnością przedstawić swoje stanowisko wobec Cypru. Pobudza go do tego okoliczność, że groźba dla niezawisłości i suwerenności samodzielnego państwa — Republiki Cypru, powstała w wyniku agresywnych działań greckiego reżimu wojskowego i współudziału jego protektorów, nie została oddalona. Przybiera ona nowy, niemniej niebezpieczny dla losów Cypru charakter. Z całą ostrością stoi sprawa być albo nie być, dla niezawisłego państwa suwerennego — członka Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Te same siły, które starały się o przekreślenie niezawisłego bytu Cypru poprzez bezpośrednią ingerencję wojskową obecnie zmierzają do osiągnięcia poprzednich celów za pomocą zakulisowych manewrów. Określone koła NATO czynią samodzielną państwowość i terytorialną integralność Cypru przedmiotem cynicznego targu, gwoździ umocnienia swoich wojskowo-strategicznych pozycji we wschodniej części Morza Śródziemnego. W istocie zmierzają do tego, aby postawić świat przed dokonanym faktem podziału kraju bądź przynajmniej stworzenia warunków dla tego podziału. Równocześnie nie wahają się przed tym, aby dowolnie określać przyszłość ludności Cypru za jej plecami i ze stratą dla jej zasadniczych interesów życiowych.

W tym świetle jest szczególnie zrozumiałe, dla czego podstawowe wytyczne rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 20 lipca br. do tej pory nie zostały zrealizowane.

Decyzje Rady Bezpieczeństwa przewidują niezwłoczne zaprzestanie obecnej interwencji wojskowej i natychmiastowe wycofanie obcego personelu wojskowego, łącznie z personelem, którego wycofania zażądał prezydent Cypru, Makarios, M., greocjr.

żołnierze, którzy podnieśli bunt, dotychczas nie zostali wydaleny z wyspy.

Obce siły zbrojne znaj-

Oświadczenie rządu radzieckiego

dujące się na Cyprze* nie wycofują się, a nadal wrażliwość. Nie trudno sobie wyobrazić do jakich tragicznych następstw dla ludności Cypru, już obecnie cierpiącej przemoc i terror, wszystko to może doprowadzić przy obecnym stanie rozpalonych namiętności.

Decyzja Rady Bezpieczeństwa przewiduje przywrócenie konstytucyjnego rządu na Cyprze. Tymczasem, chociaż marionetkowy „władca” Sampson został wydany z politycznej areny, faktyczne dzwignie władzy znajdują się w rękach buntowników, jawnych zwolenników aneksji Cypru, tzw. JEnozis".

Brak warunków do tego, aby prawowity rząd na czele z prezydentem Makariosem miał możliwość

Sytuacja w Grecji

Pierwsze posiedzenie nowego rządu

PARYŻ (PAP). W Atenach odbyło się pierwsze posiedzenie nowego rządu greckiego w pełnym, 31-osobowym składzie, pod przewodnictwem premiera Konstantina Karamanlisa. Głównym tematem sesji była sytuacja na Cyprze oraz przebieg rokowań genewskich.

Odbyła się także konferencja prasowa z udziałem greckiego ministra informacji, Panajotisa Lambriasa, który przedstawił stanowisko swego rządu w kwestii cypryjskiej oraz pewnych zagadnień wewnętrznych. Zaznaczył on, że „powrót na Cypr legalnego prezydenta Republiki, arcybiskupa Makariosa jest niezbędnym warunkiem przywrócenia porządku konstytucyjnego na Cyprze”. Minister powie-

dział następnie, że rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie Cypru należy traktować jako minimum, a negocjatorzy w Genewie powinni wyjść poza rozmowy na temat zwykłego zawieszenia broni i starać się stworzyć podstawy do definitywnego rozwiązania problemu cypryjskiego.

Komentując upadek poprzedniego reżimu greckiego i dojście do władzy rządu cywilnego, zachodni ob-



Znana aktorka grecka, Melina Mercouri powróciła 26 bm. do Aten. Z lewej — małżonkowie — UPI — telefoto

serwatorzy polityczni zwracają uwagę, że chodziło o likwidację jawnej dyktatury wojskowej, odpowiedzialnej za prześladowania i represje. Ze sceny politycznej musiała odejść całkowicie skompromitowana grupa Joannidesa, która odpowiedzialna była nie tylko za sytuację w kraju, ale również za pucz wojskowy na Cyprze. Jak podkreślają obserwatorzy, utworzenie nowego rządu poprzedziła zakulisowa walka i przetargi między przywódcami niektórych partii opozycyjnych i wyższymi dowódcami. W efekcie sformowano rząd, w którego skład nie weszli przedstawiciele sił lewicowych i demokratycznych, którzy od 1967 r. aktywnie walczyli przeciwko reżimowi wojskowemu. Pozostawiając cywilnemu rządowi Karamanlisa pewną swobodę działania, do wódcy wojskowego starają się nadal kontrolować społeczno-polityczne życie kraju chociaż w bardziej zakamuflowany sposób.

Odroczenie wizyty K. Waldheima w Lizbonie

LIZBONA (PAP). Rzecznik portugalskiego Ministerstwa Informacji oznajmił w sobotę wieczorem, że wizyta sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima w Lizbonie, która miała rozpocząć się dzisiaj została odroczone. Rzecznik nie podał dalszych szczegółów. Agencja Reutersa pisze, iż odroczenie wizyty ma związek z sytuacją na Cyprze.

Reforma rolna w Ekwadorze

MEKSYK (PAP). Rząd Ekwadoru zlikwidował 34 majątki obszarowe w prowincji Guayas, o łącznym areale ponad 16,6 tys. ha. Ziemia ta zostanie podzielona między 2 tys. bezrolnych chłopów, którzy zakładają obecnie spółdzielnie produkcyjne. Na rozparcelowanej ziemi obszarowej powstaną spółdzielcze pola ryżowe.

Wybuch w Aleksandrii

KAIR (PAP). Jak podała bliskowschodnia agencja prasowa w sobotę w sali tanecznej klubu nocnego w Aleksandrii wybuchł granat. 17 osób zostało rannych.

Agencja podaje, że w związku z wybuchem 7 osób zostało aresztowanych. Określa się ich jako arabskich nacjonalistów. Trzech z nich to kierownicy pracujący w przedsiębiorstwie taksówkowym obsługującym połączenia na trasie Kair — Libia.

Drugi proces

L. Hahna

(dokończenie ze str. 1)

łał w Polsce oburzenie. Hahn nie odbywa nawet i tej kary — „ze względu na zdrowotność”.

Z nazwiskiem Hahna związany jest najbardziej krwawy okres terroru hitlerowskiego w Warszawie. Z chwilą objęcia tu przez Hahna w 1941 r. stanowiska komendanta policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa, wzrosło nasilenie akcji eksterminacyjnej ludności stolicy. Czerwone afisze z nazwiskami zakładników, powiadające ludność o ich rozstrzelaniu nosiły podpis Ludwiga Hahna. Bezpośrednio po wojnie został on 2-krotnie wpisany przez Polskę na międzynarodową listę zbrodniarzy wojennych za działalność w Warszawie i za zbrodnie w Krakowie.

Ludność cypryjskiej — zarówno Grekom cypryjskim jak i Turkom cypryjskim — powinno być zapewnione niezaprzeczalne prawo do samodzielnego rozstrzygnięcia o swoich problemach, o losie swojej wspólnej ojczyzny — suwerennej Republiki Cypru — w warunkach pokoju i spokoju.

Bezwarunkowo wymaga to udziału przedstawicieli prawowitego rządu Cypru we wszystkich międzynarodowych debatach nad problemem cypryjskim, w tym również i w rozpoczętych w Genewie rozmowach W. Brytanii, Grecji i Turcji. Związek Radziecki zdecydowanie się za tym opowiada. Decyzje, które nie odpowiadałyby interesom ludności Cypru mogą doprowadzić jedynie do dalszego zaostrzenia sytuacji, do nowych konfliktów.

Poważna odpowiedzialność spoczywa i na Radzie Bezpieczeństwa. Nie należy dopuścić, aby powzięte przez nią postanowienia pozostawały na papierze. Rząd radziecki dążył będzie do tego, aby Rada Bezpieczeństwa do końca spełniła powierzona jej misję.

Występując w obronie niezawisłości, suwerenności Cypru, statusu republiki jako państwa niezaangażowanego, Związek Radziecki kieruje się pryncypialnymi racjami. Wynikają one z samej istoty radzieckiej polityki zagranicznej — polityki odpierania agresji, obrony słusznych praw wszystkich narodów wielkich i małych, polityki pokoju i międzynarodowego odprężenia. Ci, którzy dążą do zachowania niezawisłego Cypru, fio zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa w tym rejonie, mogą liczyć na zrozumienie i współpracę Związku Radzieckiego.

Orzeczenie komisji ekspertów

PARYŻ (PAP). Francuska komisja do badania katastrofy samolotu „Tu-144” która nastąpiła 3 czerwca ub. r. podczas lotu pokazowego na wystawie lotniczej we Francji, zakończyła badanie wszystkich materiałów i okoliczności katastrofy. Komisja pomogła grupie ekspertów radzieckich. Francuscy i radziecy specjaliści jednomyślnie doszli do wniosku, że nie wykryto żadnej nieprawidłowości ani w konstrukcji, ani w ogólnym funkcjonowaniu samolotu i jego systemów i doszli do wniosku, że przyczyny katastrofy należy uznać za nie ustalone, a sprawę za zamkniętą.

W dniu 26 lipca 1974 roku zmarł

Ludwik Świdurski

księgowy GS „Sch” Bobolice.
W Zmarłym straciłszy długoletniego, oddanego pracownika i serdecznego kolegę.
Wyrazy serdecznego współczucia RODZINIE składają

ZARZĄD, POP, RADA ZAKŁADOWA
I WSPÓŁPRACOWNICY
GS „Sch” w BOBOLICACH

W dniu 26 lipca 1974 roku zmarł, w wieku 66 lat

Jan MozoEewski

były długoletni pracownik FOHZ Swielino.
Wyrazy współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I POP
PAŃSTWOWEGO OŚRODKA
HODOWLI ZARODKOWEJ SWIELINO

Wizyta związkowców z RFN

(dokończenie ze str. 1)

wodowego, humanizacji pracy oraz rozwoju kontaktów młodzieży związkowej. Uzna no za pożądaną wymianę delegacji studyjnych, m. in. w celu polepszenia wzajemnego rozumienia problemów przez kontakty osobiste. CRZZ i DGB w dalszym ciągu będą intensywnie występować na rzecz przyspieszenia procesu normalizacji między Polską i RFN. Obie strony zgodnie uznały, iż powinny wnieść swój wkład na rzecz rozwiązania istniejących praw humanitarnych oraz pozostałych jeszcze problemów z przeszłości. Do po prawy stosunków obydwu krajów powinna przyczynić się szczególnie bardziej intensywna współpraca na płaszczyźnie gospodarczej, przede wszystkim kooperacja przemysłowa.

CRZZ i DGB popierają rozwijanie procesów odprężenia w Europie i dają wyraz przekonaniu, że pomyślne i możliwe szybkie zakończenie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie będzie miało istotne znaczenie dla ludzi pracy naszego kontynentu.

Podczas wymiany poglądów omówiono także próbie my polityczne, gospodarcze i socjalne, które stoją przed ludźmi pracy i ich związka mi zawodowymi w Europie i związane są z aktualną światową sytuacją gospodar cza.

Obie delegacje wypowia dają się za dalszym rozwojem kontaktów związkowych w Europie i popiera ją przygotowania do europejskiej narady związkowej na temat humanizacji środowiska pracy, która ma się odbyć na początku 1975 r. w Genewie. Wyrażono wspól ny pogląd, że przebieg tej na rady będzie miał wpływ na to, że i w przyszłości będą mogły być organizowane po dobne specjalistyczne spotka nia przedstawicieli europejskich centrali związkowych na tematy nurtujące ludzi pracy w ich krajach.

O zabezpieczenie plonów przed pożarami

WARSZAWA (PAP). Dane statystyczne wskazują, *e najczęściej pożarów powstaje w rolnictwie w miesiącach let nich, zwłaszcza w sierpniu.

W tym roku częste obfi te opady deszczu są dotych czas sprzymierzeńcem rolni ków w zapobieganiu pożarom, ale w razie większych upałów w sierpniu zagrożenie pożarowe będzie wle k sze. Toteż nieodzowne jest podjęcie już teraz przez wszy stkich rolników odpowied nych środków zapobiegają cych powstawaniu pożarów, a w ostateczności — środ ków ich gaszenia. Liczne kontrole wskazują bowiem, że nie tylko małe dzieci są częsta przyczyna powstawa nia pożarów na wsi. W nie

mniejszym stopniu źródłem powstawania ognia jest nie dostateczne zabezpieczenie budynków, niedbałość w przestrzeganiu zasad bezpie czeństwa przeciwpożarowe go, wady instalacji i urzą dzeń elektroenergetycznych, niezadawalający stan tech niczny instalacji pioruno chronowych, a nierzadko tak że nieporządek w zagrodzie.

Skutki tego są zbyt kosz townie zarówno dla państwa jak i poszczególnych rolni ków dotkniętych żywiołem o. r. ia, przy czym w ostat ních latach notuje się coraz

więcej pożarów na wsi. Stra ty powstałe w wyniku poża rów sięgały w minionym ro ku blisko 800 mln zł.

Należy więc uczynić wszy stko, aby w tym roku i w latach przyszłych możliwie w maksymalnym stopniu za bezpieczyć plony całoroczne go trudu rolnika i zagrody wiejskie przed pożarami, któ rych przy spełnieniu wszy stkich wymogów ochrony prze ciwpożarowej — można u niknąć. Zależy to jednak nie tylko od działalności ochot niczych i zawodowych stra ży pożarnych, ale przede wszystkim od samych rolni ków, dla których bezpieczeń stwo przeciwpożarowe musi być codzienną troską.

Problem moralnego sprawcy śmierci

WARSZAWA (PAP). Sąd Wojewódzki dla woj. warszawskiego orzekł ostatnio, że współmałżonek, który do prowadził do śmierci swej żony nie ma prawa dziedziczenia po niej.

W lipcu 1972 r. Zuzanna S. popełniła samobójstwo. Jak wykazało śledztwo, a następnie przewód sądowy, moralnym sprawcą jej śmier ci był mąż Stanisław S., który przez kilka lat znęcał się nad nią i obrażał jej godność osobistą. Został on za to skazany przez Sąd Po wiatowy w Grójcu we wrześ niu br. na 4 lata pozbawienia wolności. Z chwilą jednak śmierci swojej żony stał się jednym z jej usta wowych spadkobierców.

W marcu br. córka Zuzan ny S. wniosła do Sądu Po wiatowego w Grójcu po wództwo przeciwko ojcu o uznanie go niegodnym dzie dziczenia. Sąd przychylił się do wniosku powódki i uznał, że Stanisław S. nie może dziedziczyć majątku swojej żony.

W trosce o warunki socjalne uczniów

WARSZAWA (PAP). Wśród prac związanych z reformą systemu oświatowego ważne miejsce zajmują sprawy warunków socjalnych uczniów. Przygotowany już został w Ministerstwie Oświaty i Wychowania projekt zmian systemu stypendialnego dla młodzieży szkolnej.

Jeśli chodzi o stypendia, u dzielane głównie uczniom za sadniczych szkół zawodo wych i średnich, to mają o ne stanowić nie tylko po moc materialną, ale stać się także formą wyróżnienia i zachętą do uzyskiwania lep szych wyników w nauce.

Przewiduje się ponadto, co jest rzeczą bardzo istotną, systematyczne zwiększa nie liczby stypendiów dla młodzieży liceów ogólno kształcących. Korzysta z nich dotychczas tylko ok. 8 proc. uczniów, podczas gdy w szkołach zawodowych od setek ten sięga 26 proc.. Stopniowo przewiduje się u zyskiwanie podobnej wyso kości liczby stypendiów dla liceów ogólnokształcących.

Będzie to miało istotne znaczenie na zwiększenie do pływu młodzieży — zwszacz a z regionów wiejskich,

do tych szkół. Częstokroć bo wiem, z uwagi na możliwość łatwiejszego uzyskania po mocy stypendialnej, mło dzieź ze wsi wybiera zasad nicze czy średnie szkoły za wodowe, rezygnując z pój ścia do liceów ogólnokształ cących. Wpływa to w istotny sposób na skład socjalny młodzieży w liceach ogóln o kształcących, przygotowują cych, jak wiadomo, w decy dującej mierze kandydatów na uczelnie wyższe.

Równocześnie, w myśl pro jektowanych zasad, w szkol nictwie zawodowym system stypendialny ma w więk szym niż dotychczas stopniu stanowić zachętę do podej mowania przez młodzież na uki w tych specjalnościach fachowych, które są szcze gólnie potrzebne gospodar ce narodowej.



Wystawa psów rasowych. Przed komisją sędziowską tratba było okazać nieskazitelny garnitur zębów.

rot. J. Piątkowski

350 psów rasowych w Koszalinie

Zwycięzcy i medaliści

KOSZALIN. Ogromne za interesowanie wzbudziła o kręgowa wystawa psów ra sowych. Była to jedenasta, kolejna wystawa, zorganizo wana przez koszaliński Od dział Związku Kynologicz nego w Polsce, ale chyba najbardziej udana. Taką też ocenę wydawała zwiedzająca publiczność, wystawcy i sę dziowie.

A że była to zarazem Im preza o charakterze wido wiskowym, najlepiej świad czyły tłumy odwiedzających. Bo było — bez przesady — co oglądać. Na siedmiu rin gach walczyło o dyplomy, tytuły, medale i certyfikaty około 350 psów 39 ras nie mał z całego kraju. Przy byli również hodowcy z Ber lina i Neubrandenburga z mopsami, bedlingtonami ter-

rierami i owczarkami nie mieckimi. Z kraju najlicz niej prezentowali swój do robek hodowcy z Gdańska, Szczecina, Warszawy, Kato wic i Bydgoszczy. Hodowcy koszalińscy wystawili 67 psów, a wśród nich spanie le, doberman, dogi i terrie ry.

W ringach psia urodę oce niali sędziowie międzynaro dowi, krajowi i okręgowi, co też świadczy o randze im prezy. Byli wyjątkowo su rowi, mimo to wydali sto sunkowo dużo ocen dosko nałych i bardzo dobrych. Posypało się więc sporo me dali. Lista psów zwycięzców i medalistów jest długa. Ko szalińscy hodowcy zaprezen towali okazy na bardzo wy sokim poziomie (hz)

NA 30-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Lodowej

Europejska wyprawa czeskich dziennikarzy



KOSZALIN. W dniach obchodów Jubileuszu naszej Ojczyzny zawitała do Koszalina grupa dziennikarzy z Czechosłowacji. Nasi koledzy z drugiej strony Tatr złożyli nam gratulacje z okazji święta narodowego a także wy jaśnili cel wyprawy. Dr F. Valach, członek ekspedycji po wiedział:

„Polska jest naszym bratnim krajem. Ma z Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną 1.300 kilometrów wspól nej granicy. Łączy nas wiele wspólnych spraw, płynie w naszych żyłach słowiańska krew, rozumiemy się nawza jem mówiąc rodzimymi językami, a mimo to jeszcze mało o sobie wiemy. Dlatego jednym z zadań naszej wyprawy jest jak najwięcej dowiedzieć się o Polsce i przekazać to w serii reportaży czytelnikom prasy czechosłowackiej i ra diosłuchaczom.

W ciągu tych kilku dni pobytu w Podscie zebraliśmy

już wiele wspaniałych wrażeń. Byliśmy w Kołobrzegu, gdzie pod pomnikiem Zaślubin oddaliśmy hołd bohaterom-żołnierzom, którzy zginęli za wolność polskiej ziemi. Chcemy zwiedzić jeszcze Słowiński Park Narodowy i mia sta polskiego, bursztynowego szlaku nad Bałtykiem.

Nasza wyprawa bada także jakość kilku wyrobów polskiego przemysłu. Podróżujemy fiatem 125p, który widzie cie na zdjęciu, mamy zamontowane w nim radio samo chodowe „safari”, posługujemy srę jeszcze wieloma innymi polskimi wyrobami. Z przyjemnością powiem, że są to wyroby na wysokim, światowym poziomie jakości. Pol skim fiatem z tysiackilogramową przyczepą przejechaliśmy już 50 tys. kilometrów po 16 krajach Europy. Chcieli śmy wykazać wysoką jakość polskich samochodów, co było naszym darem na 30-lecie PRL”,

Modernizacja śródmieścia

Szczecina

SZCZECIN (PAP). Do biega końca modernizacja al. Wojska Polskiego do niedawna za budowana jednopiętrowymi pawilonami, stanie się prawdziwie wielkomiejskim ciągiem handlowym. Na par terach nowo wzniesionych 11-kondygnacyjnych bloków urządzone zostaną nowoczes ne magazyny handlowe i punkty usługowe. Zlikwido wano już ruch tramwajowy, a w dalszej perspektywie przewiduje się likwidację ru chu samochodowego.

Zgodnie z programem roz budowy miasta — szcześciń-

ska aleja Wojska Pol skiego do niedawna za budowana jednopiętrowymi pawilonami, stanie się prawdziwie wielkomiejskim ciągiem handlowym. Na par terach nowo wzniesionych 11-kondygnacyjnych bloków urządzone zostaną nowoczes ne magazyny handlowe i punkty usługowe. Zlikwido wano już ruch tramwajowy, a w dalszej perspektywie przewiduje się likwidację ru chu samochodowego.

3,5-MILIONOWA LODÓWKA

Z ZAKŁADÓW „POLAR”

WROCŁAW (PAP). Z wro cławskich zakładów me talowych „Predom-Polar” — wyeksponowano 3,5-milionową lodówkę. Lo dówka — jubilatka to no woczesna chłodziarka ab sorbcyjna polar-60, wypo sażona w specjalną izolację poliuretanową. Od dwóch miesięcy lodówki typu „Po lar-60” jako jedyne w kraju legitymują się znakiem „Q”.

Żałoga zakładów „Predom-Polar” produkuje lodówki od 17 lat — tutaj powstały pierwsze polskie lodówki mewa, foka, igloo. W

tym roku dla kraju i na eks port wrocławskie zakłady wyprodukują ponad 500 tys. lodówek sprężarkowych i ab sorbcyjnych. W pierwszym półroczu załoga dostarczyła na rynek dodatkowo 3 tys. lodówek i 1 tys. automatycz nych pralek przekraczając znacznie ustalone zadania.

Po zakończeniu trwającej obecnie rozbudowy w roku 1976 zakłady „Predom-Po lar” we Wrocławiu produk ować będą rocznie 750 tys. lo dówek i 300 tys. automatyc* nych pralek.

P O L S K A W GOSPODARCE ŚWIATOWEJ

Można by już gruby tom zapełnić prezentacją efektów dotychczasowego rozwoju gospodarczego Polski. Zajmiemy się tu jednym tylko, ale bardzo ważnym wycinkiem naszego dorobku — miejscem Polski w gospodarce światowej i jej udziałem w międzynarodowym podziale pracy.

Do światowej czołówki

Statystyki ONZ lokują nasz kraj w rzędzie ośmiu rozwiniętych krajów świata, których produkcja przemysłowa wzrosła w ostatnim 10-leciu więcej niż dwukrotnie i w pierwszej dekadzie wszystkich państw świata pod względem absolutnych rozmiarów produkcji szeregu ważnych dóbr przemysłowych, takich jak energia elektryczna, węgiel kamienny i brunatny, stal, cement, kwas siarkowy, przędza wełniana i bawełniana, samochody ciężarowe, maszyny budowlane, cukier, przetwory mleczarskie. Blisko pierwszej dekadki jesteśmy już w produkcji całego szeregu artykułów — statków morskich, obrabiarek do metali, traktorów, odbiorników radiowych i telewizyjnych, magnetofonów, mas plastycznych włókien syntetycznych, silników elektrycznych itd.

Co przy tym szczególnie istotne — owe biliony złotych, włożone w ciągu 30-lecia w gospodarczy rozwój kraju — zaczynają w coraz większej mierze procentować w dziedzinie strukturalnych przeobrażeń, dających legitymację nowoczesności rozwojowi. A tylko z taką legitymacją jakiegokolwiek kraj na świecie — a już tym bardziej kraj będący na dorobku — liczyć może na odpowiadającą jego potencjałowi ludnościowemu i gospodarczemu, reprezentację w gospodarce światowej i na światowych rynkach. Reprezentację, o którą starać się trzeba nie tylko ze względów politycznych, moralnych, prestiżowych. Również dlatego, że im wyższy udział w międzynarodowym podziale pracy, im większa rola w systemie gospodarki światowej — tym większe otwierają się możliwości bardziej efektywnego dyskontowania wysiłków ponoszonych w procesie rozwoju gospodarczego kraju.

Do strukturalnych przeobrażeń należy osiągnięcie wysokiego, zbliżonego do przeciętnej najwyżej rozwiniętych krajów świata, udziału produkcji przemysłowej w wytwarzaniu dochodu narodowego (51 proc.) oraz udziału wyrobów przemysłu maszynowego w globalnym eksporcie (42 proc.). Należy do nich w szczególności coraz szybsze w ostatnich latach tempo wzrostu w nowoczesnych gałęziach przemysłu: elektronice, petrochemii, w produkcji obrabiarek z cyfrowym sterowaniem programowym, sprzętu motoryzacyjnego, urządzeń automatyki przemysłowej itp. W tych dziedzinach pokonywanie dystansu dzielącego nas jeszcze od grupy wysoko uprzemysłowionych krajów świata nabrało wysokiego tempa i zdecydowania, w tym także jeśli chodzi o osiągnięcia eksportowe. Dla przykładu — jesteśmy dziś piątym na świecie eksporterem urządzeń dla przemysłu spożywczego, dziewiątym — maszyn pa-

pierniczych, szóstym — statków morskich, drugim — statków-przetwórci rybackich, jedenastym — obrabiarek do metali, dziesiątym — maszyn budowlanych i drogowych.

Postępy specjalizacji

Ta reprezentacja w świecie, jak wynika to z dotychczasowych rozważań, może być przedmiotem naszej najgłębszej satysfakcji jeśli chodzi o miejsce w produkcji określonych dóbr, czy najżywotniejsze dla całego społeczeństwa osiągnięcia socjalne. Może być nawet wobec faktu, iż w niektórych, dziś już coraz mniej licznych, dziedzinach wytwórczości — przykładem mogą być samochody osobowe — dystans dzielący nasz kraj od najbardziej rozwiniętych krajów jest wciąż jeszcze dość znaczny.

Inaczej natomiast wygląda sprawa obecności naszej gospodarki na rynkach światowych. Jeśli wziąć pod uwagę całe minione 30-lecie, o szczególnej intensyfikacji naszego handlu zagranicznego oraz specjalizacyjnych i kooperacyjnych związków z zagranicą możemy mówić dopiero od kilku lat. Ale też szybkość dokonywanych tu zmian jest imponująca. Dość wspomnieć, że np. eksport maszyn i urządzeń przemysłowych potrafiliśmy zwiększyć tylko w ciągu ostatnich 3 lat z niespełna 8 do 8 miliardów złotych dewizowych, rozszerzając przy tym znacznie nomenklaturę eksportowanych wyrobów i zwiększając udział w tym eksporcie w Tobów o dużej zawartości myśli technicznej i ludzkiej pracy (kompletne obiekty przemysłowe, sprzęt komputerowy, samoloty, obrabiarki, maszyny włókiennicze wyroby elektrotechniki i elektroniki).

Aktywizację tych dziedzin eksportu opieramy dziś — co wymaga szczególnego podkreślenia — w coraz większej mierze na głębokich powiązaniach kooperacyjnych, głównie z krajami RWPG, ale również z szeregiem krajów kapitalistycznych; do dnia dzisiejszego zawarliśmy blisko dwieście różnego rodzaju porozumień tego typu (w tym także dotyczących wspólnego eksportu na rynki trzecie); umożliwiając nam one rozwijanie produkcji w większych seriach oraz ekonomicznie opłacalną specjalizację wytwórczą i eksportową.

Ilościowe i strukturalne przeobrażenia, jakich dokonaliśmy w 30-letnim rozwoju socjalistycznej gospodarki, spowodowały, iż kraj nasz stał się jednym z najważniejszych ogniw całego systemu wspólnoty socjalistycznej oraz ważkim — rzeczywistym i potencjalnym — czynnikiem rozwoju wymiany i współpracy gospodarczej Wschód—Zachód. Nie ma dziś żadnego istotnego tematu np. w zakresie współpracy ogólnoeuropejskiej inicjowanej za pośrednictwem Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, w którym merytoryczny udział Polski nie miałby istotnego znaczenia.

(Interpress)

ROMAN KWIATKOWSKI

Nowy Park Narodowy

Decyzją rządu powstał Roztoczański Park Narodowy, 13. tego typu obiekt w naszym kraju. Jest on jednym z największych parków narodowych w Polsce. Na 5 tys. hektarowym obszarze lubelskiego roztocza stworzono jeden z najpiękniejszych rezerwatów przyrody. Są tu typowe dla rejonów górskich — bory jodłowe, bukowe i świerkowe oraz nizinne o mieszanym składzie gatunkowym. Znajdują się też m. in. bardzo rzadkie już w Polsce okazy roślin takich jak: wierzba lapońska, brzoza niska, widłak torfiasty i storczyki. Z unikalnych okazów fauny na uwagę zasługuje przede wszystkim rzadki w naszym kraju gatunek węża „eskulapa”.

7 rzek przepływa przez... Wrocław

Nad jaką rzeką leży Wrocław? — Wiadomo, nad Odrą. Jest to jednak odpowiedź niepełna, w granicach miasta przepływa bowiem aż siedem rzek: Ślęza, Widawa, Oława, Bystrzyca, Dobra oraz niewielka rzeczka Ługowina, wpadająca do Odry w rejonie Maślic Wielkich. Najdłuższa droga wodna we Wrocławiu wiedzie oczywiście, szlakiem żeglownym Odry, który wraz z zakolami, kanałami mierzy sobie w granicach miasta 55 kilometrów.

Grupa krwi w dowodzie osobistym

Wojewódzka stacja krwiodawstwa we Wrocławiu podjęła podczas tegorocznej lato szeroką akcję wpi sywania oznaczeń grupy krwi do dowodów osobistych kierowców. Mają oni pierwszeństwo w kolejce do tego rodzaju badań krwi. Uprzywilejowani są też w nich wrocławianie, zatrudnieni w zawodach narażonych na wypadki przy pracy — m. in. budowlani, hutnicy, pracownicy przedsiębiorstw komunalnych. Inicjatywę stacji krwiodawstwa we Wrocławiu zyskała uznanie kierowców.

(PAP)

240 WYROBÓW Z BYDGOSKIEGO „ZACHEMU”



Zakłady Chemiczne „Zachem” w Bydgoszczy mają za sobą trzydziestoletnią historię. Lata 1961—1965 zapoczątkowały wielką fazę rozwoju „Zachemu”. Wszechstronna rozbudowa pozwoliła na wysokiej jakości produkcję. Między innymi zakłady zaczęły dostarczać płytki i wykładziny podłogowe.

W ostatnich latach „Zachem” rozrósł się szczególnie szybko.

Zwiększył się udział wyrobów odpowiadających bardzo wysokim wymogom. Rozszerzono znacznie przetwórstwo, zwłaszcza tych najbardziej nowoczesnych, jak poliuretany. W latach 1966—1973 uruchomiono instalację barwników zawieszonych dotychczas sprowadzanych z zagranicy, wyrobów z pianki, barwników reaktywnych. Fabryka stała się poważnym eksporterem 102 produktów.

Dziś w „Zachemie” wytwarza się ponad 240 wyrobów stanowiących produkcję towarową i 65 półproduktów w ramach kooperacji wewnętrznej.

W obecnej pięcioletniej produkcji wzrasta o niemal 66% w porównaniu z rokiem 1970. Załoga „Zachemu” postanowiła wykonać ten plan o 4 miesiące wcześniej, co przyniesie konkretne korzyści ekonomiczne w wysokości 1,1 mld złotych w cenach zbytu czyli około 1300 ton barwników, 6 mln metrów kwadratowych materiałów podłogowych, 300 tys. ton pianki dla przemysłu meblarskiego i inne.

Na zdjęciu: Ekspozycja gotowych wyrobów bydgoskiego „Zachemu”.

CAF — Szyperko



— Mamy tego dość. Właśnie idziemy na odczyt o szkodliwości palenia tytoniu”

Rys. J. Puchalski

W CO się BAWIĆ?

Nie sprawdziły się przewidywania pesymistów, widzących w czarnych kolorach przyszłość łódzkich zakładów „Fonica”. Ich zdaniem rozwój krajowej produkcji magnetofonów miał doprowadzić do całkowitego niemal zaniku popytu na wytwarzane w „Fonice” gramofony. Rzeczywistość okazała się inna. Oba rodzaje grającego sprzętu przykładnie koegzystują ze sobą nie tylko w sklepach, lecz też w prywatnych domach, świetlicach, klubach. I nie zdarzyło się chyba jeszcze, by młody czy wiek nabywając upragniony magnetofon, wyrzucił adapter. Przeciwnie, jeśli tylko stać go na to, kupuje jeszcze jeden, no wy, doskonalszy, stereofoniczny. No bo to jest trochę tak jak z samochodami: zaczyna się od skromnej syrenki, ale marzy się już o fiacie.

Rzecz tylko w tym, by handel mógł zaspokoić te wzrastające apetyty. Prawdą jest, że jeszcze dwa lata temu łódzka „grająca fabryka” miała poważne kłopoty z uzyskaniem zamówień na wszystkie oferowane wyroby. Na pewno ten i ów z pracowników zakładów z rozrzewnieniem wspominał czas, kiedy odbiorcy dobijali się o karolinki. Ten pierwszy, mający już imię własne gramofon był szlagierem lat pięćdziesiątych i rozszedł się w 400 tys. egzemplarzy. Potem zaczęto równie masowo produkować batmbina. Dzięki stałemu udoskonalaniu

ich konstrukcji jeszcze dziś te popularne, monofoniczne adaptory znajdują nabywców, służąc z powodzeniem nastolatkom. Wyjście jednak z impasu zakład zawdzięcza opracowaniu i wprowadzeniu do produkcji zupełnie nowych typów gramofonów, które mogą zadowolić już wytrawnych melomanów.

Od szafy do dyskoteki i...

Dziś „Fonica” produkuje już kilkanaście typów adapterów. Obok wysokiej i najwęższej klasy aparatów stereofonicznych fabryka oferuje odbiorcom też takie nowości, jak zmodyfikowane młodzieżowe hity, adapter w jednej obudowie z radiem tranzystorowym, bateryjno-sieciowy, camping itp.

Ta sama fabryka od z górą już 10 lat produkuje także aparaty muzyczne zwane potocznie „grającą szafą”. Spotkać je można w niejednym lokalu gastronomicznym, w świetlicach, klubach, domach wczasowych. Ostatnio obserwuje się wyraźny wzrost zainteresowania tym sprzętem. No bo ludzie chcą się bawić.

Skloniło to specjalistów z „Fonici” do poważnego zajęcia się produkcją różnego rodzaju sprzętu rozrywkowego.

Pierwszą jaskółką i to dużego kalibru, jeśli tak to można określić, jest — dysko-

teka — marzenie wszystkich młodzieżowych klubów. Prototypowy egzemplarz stoi jeszcze w zakładzie, ale chętnych nabywców są już krocie. Cały ten agregat akustyczno-światłowy nazwany „fonodysk” składa się z dwóch gramofonów, magnetofonu, dwóch kolumn głośnikowych, dwóch ramp z kolorowymi reflektorami oraz pulpitu sterowniczego z urządzeniami do mikszowania dźwięku, zegarami, mikrofonem itp. urządzeniami, które w ręku fachowego wodzireja od tych spraw, zwanego dysc-jockeyem zdolne są zamienić każde pomieszczenie w idealne miejsce do tańców non-stop.

Jeszcze — „mocniejszym uderzeniem” będzie zaplanowane na najbliższą już przyszłość rozpoczęcie produkcji elektronicznych automatów do gier zręcznościowych.

— Oczywiście, chcemy na tym zarobić — przyznaje kierownictwo „Fonici” — wprowadzając nowości zwiększamy wartość naszej produkcji o całe 30 proc., ale widzimy w tym również możliwość przyczynienia się do rozwiązania jakiegoś problemu społecznego. I to może jest ważniejsze. Chcemy po prostu ułatwić ożywienie świetlic i klubów. Przecież właśnie teraz powstają one jak grzyby po deszczu nie tylko w mieście, lecz również na wsi, w gminach. Jest więc już gdzie się bawić. My chcemy podpowiedzieć — w co się bawić.

IRENA BECK

Na mapie inwestycji o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej, w konturach województwa koszalińskiego zaznaczono dwa punkty. Jeden z nich oznacza budowę wytwórni płyt wiórowych w Karlinie.

Rangę tej budowy wyznacza zapotrzebowanie na płyty. Potrzebują je fabryki mebli, budownictwo, warsztaty usługowe. Chętnie kupią je także zagraniczni odbiorcy. Jest jeszcze Jeden, niemniej ważny wzgląd przemawiający za przyspieszeniem budowy wytwórni płyt wiórowych. Chodzi o ochronę lasów. Płyty wiórowe produkowane z odpadów, gałęzi i innej drobnicy z powodzeniem zastępują tarcice.

Wytwórnia w Karlinie ftia produkować 130 tys. metrów sześciennych płyt. Dużo wobec obecnej produkcji płyt w kraju, a ma to jeśli mierzyć wzrastającymi potrzebami. Dzisiaj potrzebny jest każdy dodatkowy metr płyt.

Karlińska wytwórnia za pisana została w planie na styczeń 1975 r. Zrobiono Jednak wiele, aby termin jej budowy skrócić. W planach budowlanych i inwestora terminem obowiązującym stał się wrzesień, a dodatkowa dyrektywa wyprodukowanie jeszcze w bieżącym roku 5 tys. m³ płyt.

Jakie są szanse dotrzymania przez budowlanych wrześniowego terminu?

Wizyta na budowie nie kłania obecnie do optymizmu. Odnosi się wrażenie, że nastąpiło tu zna*?ne zwolnienie tempa.

W minioną środę, 24 lipca, kilka minut przed godz. 14 w rejonie suszarń zasłałem dwóch robotników skrzętnie wykrzysujących przedzierające się pro rżki słońca dla opalenia twarzy. Leżące w błocie arkusze blachy i worki wełny szklanej nie interesowały ich. W hali zaklejała nia pusto, dopiero przy prasie głównej dwóch młodych ludzi zastałem przy pracy. W wykańczalni kompięta cisza. Nikogo, chociaż, sądząc po ilości konstrukcji, roboty jeszcze wiele.

Ten błogi stan braku -ra interesowania i nie zmaconej ciszy na budowie poprzedziła narada inwestycyjna zwołana na godz. 11. Podkreślałem zwołana, bo zaczęła się z 25-minutowym opóźnieniem. Ile kosztowała budowę półgodzinna nieobecność kierowników wszystkich odcinków robót budowlano-montażowych? A do tej prawie pół godziny można by z powodzeniem doliczyć czas stracony na naradę, która nikomu z obecnych nie dała, a najmniej budowie.

Już na wstępie przy omawianiu postępu robót przy budowie części obiektów trzeba wyjaśniać nieporozumienie. Przed trzema tygodniami, podczas takiej samej narady uzgodniono, że generalny wykonawca wykona w terminie do 31 lipca przybudówkę

stanowiącą pomieszczenie dla niezbędnych zakładów urządzeń.

— W jakim stopniu zaawansowano roboty — pyta prowadzący naradę,

W odpowiedzi cisza, zdziwienie, a po chwili wypróbowany w takich sytuacjach ping-pong. — Nie otrzymaliśmy zlecenia na

nie: — Robota, która do nas należy — wykonana przed terminem.

W skrawalni „Instal” miał do 20 lipca wykonać ciąg transporterów. Kierownik budowy był wobec zebranych rozbrajająco szczerzy: — Nie byłem jeszcze na budowie, nie wiem, czy robota została wykonana. Dyskusja toczy się leni

stwo Rernontowo-Montażowe miało zainstalować przenośnik. Do 24 lipca „Celpa” nie dostarczyła elementów tego przenośnika. Ale to znów wyjaśniło się dopiero podczas narady. W zaklejałni trzeba także po prawić fundamenty, bo się... rozsypały. Ale najpierw trzeba zdjąć ustawiony na nich zbiornik, a że by go zdjąć, należy wpiąć przygotować dla niego miejsce itd.

„Energomontaż” przesunął termin zakończenia montażu prasy głównej już i tak o miesiąc opóźniony. Zakłady „Zgoda” przysłały urządzenia prasy bez wstępującego montażu. Na budowie okazało się, że nie pasują. Tydzień zastanawiano się co robić, tydzień trwał demontaż, dwa tygodnie stracono na transport do Świętochłowic i wykonanie poprawki. Ale potrzebne są jeszcze inne elementy do zakończenia montażu.

— Zakończymy robotę w ciągu tygodnia od dostawy — składa deklarację kierownik robót „Energomontażu”. Ale kiedy nastąpi dostawa bóg raczy wiedzieć.

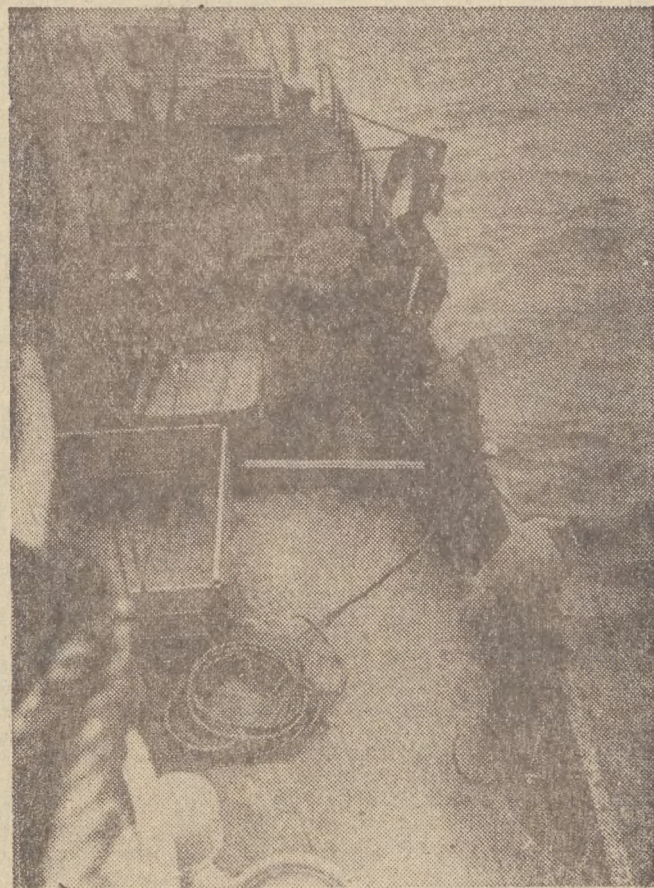
„Fampa” miała dostarczyć brakujące elementy do prasy wałowo-taśmowej. Nie tylko że nie do starczy, ale nawet nie raczy odpowiadać na monity!

W protokole zanotowano także, że PPRM zakończy montaż maszyn i urządzeń linii wykończeniowej do 31 lipca. Tak ustalono na początku miesiąca. Tydzień przed wyznaczonym terminem przedstawiciel PPRM odpowiada, że nie wie czy zrobią, bo nie wiadomo, czy wszystkie elementy tej linii są już na miejscu.

Sennie, smutno i niepoważnie. O wrześniu jako terminie zakończenia budowy i wstępnym rozruchu wytwórni należy chyba zapomnieć. Mówi się już o listopadzie. Być może jest to realny termin, ale wcale nie znaczy, że konieczny.

Gdyby każdy z wykonawców wywiązywał się ze wspólnych ustaleń, nie trzeba by z góry poddawać się i rezygnować. Oprócz realnej roboty potrzebna jest też na karlińskiej budowie dobra organizacja pracy i dyscyplina.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK



W tym roku morze nie jest łaskawe dla rybaków. Często sztormy, silne wiatry utrudniają pracę. W takich warunkach trzeba wykazać wysoki kunszt zawodowy. Do najlepszych z łowców „Korabia” — przodującego przedsiębiorstwa rybackiego na Bałtyku — należy „Ust-105” z szyprem Zygmuntem Kustusem.

Na zdjęciu górnym: rybacy z „Ust-105” podczas kolejnej wyprawy po rybę.

Na zdjęciu dolnym: W kołobrzskim porcie skrzynie z rybami wędrują do wagonów kolejowych.

Zdjęcia: I. Wojtkiewicz, J. Patar



INWESTYCJE 1974

SENNE
TEMPO

wykonanie potrzebnej dokumentacji.

— Zlecieliśmy wykonanie przybudówki jako dodatkowej roboty poza projektem — odpowiada przedstawiciel inwestora. Zrozumiałe, że bez dokumentacji nie można tego zrobić.

Przedstawiciele wykonawcy i inwestora spotykają się codziennie, nierzadko kilka razy. Trzeba było czekać 3 tygodnie na wyjaśnienie... braku problemu.

W kolejnym punkcie protokołu z poprzedniej narady zapisano że „Izokor” do 15 lipca zakończy budowę obmurza kotła i izolacji.

Na sali cisza. Kierownik budowy nie raczył zjawić się na naradę, podobno nie pierwszy raz stosuje tę metodę uniknięcia.

— Jeśli zrobią do 15 sierpnia, to i tak będzie dużo — wyjaśnia ktoś zorientowany. Niesolidność „Izokoru” uniemożliwia kontynuowanie robót innym podwykonawcom. Za pada więc postanowienie o interwencji w Pomorskim Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego i ministerstwie.

Jedynie przedstawiciel Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich miał rzeczową odpowiedź na zadane mu pyta

nie, w sali atmosfera jest smutna, niektórzy podsympiają. Ożywia się, kiedy przedstawiciel „Elektromontażu” zauważa, że teren wokół suszarń miał być zniwelowany, a jest zaśmiecony i założony deskami.

— Co zrobić — żali się przedstawiciel generalnego wykonawcy — jeśli podwykonawcy śmieją! — Mu sielibyśmy za każdym razem i pilnować — brzmią niepoważne żale podczas narady, która ma na celu koordynację prac wszystkich przedsiębiorstw zaangażowanych przy budowie ważnego obiektu.

Nie pomagają też wykonawcom robót produkcyjnych i dostawcy urządzeń. Brygada Edwarda Smiarowskiego z „Energomontażu” nie może zakończyć montażu cyklonów, bo te, które przysłano, nie pasują. Nie zakończony montaż uniemożliwia generalnemu wykonawcy zamknięcie drzwi, z którego podczas szefów woda leje się na zainstalowane w hali urządzenia. Jaka ma być decyzja, co zrobić? Inwestor decyduje się na zlecenie przy budowie cyklonu, zamiast czekać na dostawę dobrego.

W zaklejam! do 25 lipca Poznańskie Przedsiębior

We wszystkich cywilizowanych krajach na świecie uznano, że palenie tytoniu jest zdecydowanie szkodliwe, a nawet groźne dla zdrowia. Podkreślają to zgodne medyczne badania naukowe, prowadzone w licznych krajach, stwierdzając jednocześnie, że stałe rozprzestrzenianie się nałogu palenia wymaga zorganizowania skutecznego przeciwdziałania.

Tak jak w innych krajach, również w Polsce palenie tytoniu przybiera niebotyczne dotąd rozmiary. Jeszcze w 1950 roku Polski Monopol Tytoniowy produkował 25 miliardów papierosów, a w roku 1971 zapotrzebowanie wzrosło do 68 miliardów sztuk dla krajowych palaczy. Być może w roku bieżącym produkcja ta wynosi już powyżej 70 miliardów papierosów. Bezkrzytyczna akceptacja nałogu palenia tytoniu nie dotyczy tylko dorosłych, bowiem pali olbrzymia część młodzieży, palą już nawet dzieci.

W kraju istnieje od 1963 roku Społeczny Komitet Zwalczania Palenia Tytoniu. Jego aktywność nieustannie wzrasta. W 1971 roku istniały tylko dwie poradnie odwykowe palenia — w Poznaniu i Katowicach. Obecnie jest ich już kilkanaście. Nadal jednak wiele województw poradni takich nie ma, wśród nich również nasze województwo.

Przed laty powstał Społeczny Komitet Zwalczania Palenia Tytoniu z siedzibą w Słupsku. W kwietniu 1971 roku odbył się w Koszalinie II Zjazd Okręgowy Komitetu, na którym uchwalono przeniesienie się

działy Zarządu ze Słupska do Koszalina. W skład Zarządu Okręgowego weszli przedstawiciele obu miast, wśród nich wiele osób ze środowiska nauczycielskiego z organizacji społecznych, młodzieżowych, środowiska lekarskiego i całej służby zdrowia.

Działalność Komitetu zyskuje sobie coraz szersze rzesze sympatyków. Koncentruje się ona przede wszystkim na organizowaniu kół, zrzeszających tych, którzy zdecydowali się aktywnie przeciwstawiać się zjawisku powszechności palenia tytoniu w naszym społeczeństwie. Zorganizowano dotychczas w województwie 16 kół.

Najważniejszym celem tej działalności jest szeroko pojęta propaganda haseł oświaty zdrowotnej w zakresie zwalczania palenia tytoniu.

Cenną inicjatywą Zarządu Okręgowego jest utworzenie w Koszalinie lekarskiej poradni odwykowej, z placówek koszalińskiej służby zdrowia żadna nie czuje się bardziej zainteresowana tą sprawą, niż Wojewódzka Przychodnia Przeciwegruźlicza, toteż wstępne porozumienie zostało już osiągnięte. Należy przypuszczać, że jeszcze w roku bieżącym zostanie otwarta przy tej przychodni Lekarska Poradnia Odwykowa Palenia Tytoniu.

Przewiduje się też, że w bliskiej przyszłości będzie można w środowisku lekarskim prowadzić określoną działalność problemowo-badawczą, sondaż i badanie wszelkich zjawisk, związanych z paleniem tyto-

niu wśród mieszkańców naszego województwa.

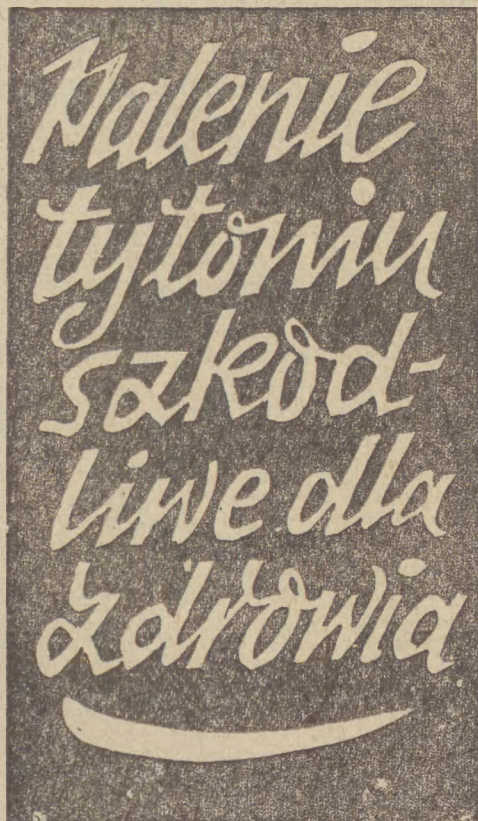
„Czego należy oczekiwać od działalności Komitetu, jakich efektów jego pracy? Oczywiście nie tego, że w wyniku tej działalności masowo zaczną rzucać palenia tzw. „nałogowi” palacze.

Należy oczekiwać jednak, że w wyniku stałego i wszechstronnego informowania społeczeństwa o groźbie palenia tytoniu, pomoże się choćby niewielkiej liczbie tych osób, które same nie mają dostatecznie silnej woli, aby zaprzestać palenia i powracają do nałogu; że niepaląca 1/3 część naszego społeczeństwa, która należy do tzw. biernych palaczy — przebywając razem z palącymi we wspólnych pomieszczeniach — zostanie wzięta w obronę, przed koniecznością oddychania dymem tytoniowym; że młodzi ludzie zaczynający palić w porę wycofają się z niepalaczy w ogóle nie zaczynając palić. Należy wreszcie spodziewać się, że wszyscy rodzice i wychowawcy zechcą Komitetowi pomóc w likwidacji zjawiska palenia tytoniu przez dzieci.

Społeczny Komitet Zwalczania Palenia Tytoniu będzie informował społeczeństwo o licznych, nie tylko lekarskich aspektach walki z nałogiem palenia oraz jej wynikach.

Do Społecznego Komitetu Zwalczania Palenia Tytoniu należeć może każdy. Mieści się on w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 7/9, tel. nr 270-68,

lek. med. ZDZISŁAW BATYŃSKI



U PROGU REWOLUCJI NAUKOWO- TECHNICZNEJ

Problem dalszego rozwoju techniczno-cywilizacyjnego i jego wielorakie skutki budzą od paru lat żywe zainteresowanie. Do Polski tak zwana rewolucja naukowo-techniczna przyszła wraz z obawami o losy naturalnego środowiska. Są to, jak uczy praktyka krajów wysoko rozwiniętych, zagadnienia występujące nierozłącznie. Przynajmniej na razie nie udało się wytargować niższej ceny za wzrost dobrobytu, niż spustoszenie przyrody.

Skutki społeczne, mogące się prze-ciwnie człowiekowi obrócić są bardziej niebezpieczne: wzrost alienacji pracy, wyobcowanie człowieka spośród otaczających go przedmiotów, fetysz konsumpcji i jako jego wynik — niemożność odnalezienia ludzkiej, humanistycznej autentyczności życia.

„Raport Klubu Rzymskiego”, naukowy bestseller sprzed dwóch lat przykrywa już warstwa pyłu. I zbiera się go, z nieustannie dymiących kominów, coraz więcej. Świat przemysłowy, polityczny i naukowy, po krótkotrwałym szoku zebrał się co prawda do przywracania przyrodzie równowagi ekologicznej. Jednakże wiele mechanizmów społecznych i gospodarczych pchających cywilizację do przodu, a one właśnie wymagają unowocześnienia, pozostało nie zmienionych.

Zdawać sobie trzeba sprawę z tego, że gwałtowny wzrost potęgi ekonomicznej, sfery usług i konsumpcji jest w tej chwili dla nas jedyną drogą socjalistycznego rozwoju gospodarczego i społecznego. Rewolucja naukowo-techniczna jest więc procesem koniecznym, logiczną konsekwencją i kontynuacją poprzedniego etapu cywilizacji technicznej; stanowi nieuchronną konsekwencję praw rządzących rozwojem sił wytwórczych. Należy bowiem uświadomić sobie, że daje ona ludzkości wielką szansę postępu, wyzyskania obfitości dóbr oraz nowych, nieznanych dotąd możliwości w zakresie zaspokojenia potrzeb człowieka i jego rozwoju. A szansę tę najpełniej — w sposób najbardziej humanistyczny — zrealizować może przede wszystkim socjalizm.

Konkluzja „Raportu Rzymskiego” „Jest wszakże następująca: jeśli nie zatrzyma się na obecnym etapie rozpędzonej maszyny cywilizacyjnej, za lat

dwadzieścia: albo skończą się ropy, albo udusimy się we własnych 4mciach, a środowisko naturalne tak zostanie zanieczyszczone, że zniknie życie biologiczne na ziemi, albo — jeśli nie zahamuje się przyrostu naturalnego — zabraknie żywności, ponieważ tak ilość ziemi uprawnej jak i wydajność z jednego hektara mają swoje granice. „Raport” postuluje więc zatrzymanie gospodarki świata na obecnym poziomie, gdyż — jak twierdzi — jest to jedyny sposób uniknięcia totalnej katastrofy.

Jest to teza, z którą zgodzić się nie możemy. Tym bowiem różni się od kapitalizmu, że potrafimy kontrolować rozwój gospodarczy i planować go z uwzględnieniem wielorakich aspektów ekonomicznych, społecznych i biologicznych. Wiele też „Raportu” traktować należy jednak z uwagą, dążąc do racjonalnego i kontrolowanego rozwoju postępu technicznego. A więc rewolucja naukowo-techniczna, to najbliższa przyszłość naszego kraju. Dobrze tedy, że coraz więcej się o tym pisze i dyskutuje, gdyż dyskusja jest tutaj bardzo potrzebna. Chociażby po to, by jej konsekwencją było uniknięcie błędów, z którymi kraje kapitalistyczne nie mogą się do dziś uporać. Trzeba także weryfikować wiele mitów i przesądów, jakie narosły od lat wokół tzw. drugiej rewolucji przemysłowej i związanego z nią szybkiego wzrostu konsumpcji. Ostrzegać przed pułapkami, jakie zastawia na społeczeństwo gwałtownie przebiegający proces postępu ekonomicznego i technicznego. Albowiem mimo że rewolucja naukowo-techniczna jest dla socjalizmu koniecznością, to jednak socjalistyczna jej wersja nie wynika automatycznie z tego, że środki produkcji są uspołecznione. Co więcej — gospodarcza niefrasobliwość mści się na nas wszystkich w sposób o wiele bardziej dotkliwy niż w krajach o odmiennych systemach ekonomicznych. O ile bowiem zatruwający rzekę fabrykant płaci karę z własnej kieszeni, to zakłady, które trują ryby w naszych rzekach, płacili do niedawna z kieszeni państwowej, gdyż istniała specjalna pula środków przeznaczonych na ten cel. Dopiero ostatnio likwiduje się ten paradoks, i dyrektorzy takich fabryk — jeżeli oczywiście zanieczyszczenie jest wynikiem niedbalstwa — odpowiadają osobiście.

Tak więc socjalistyczna wersja drugiej rewolucji przemysłowej to problem takiego ukierunkowania rozwoju postępu technicznego, aby nadawał on naszym stosunkom społecznym autentycznie humanistyczny wyraz. A skoro powtarzając za Leninem, o wyższości danego ustroju decyduje w ostatecznym rachunku uzyskiwanie wyższej efektywności ekonomicznej, problem socjalistycznego modelu cywilizacji i potwierdzenia jego przewagi nie wynika jedynie z wprowadzenia komputerów i automatyzacji. Rewolucja naukowo-techniczna będzie autentycznie służyć człowiekowi pod warunkiem, że będą jej towarzyszyły dalsze socjalistyczne przemiany w społecznych formach naszego życia, zmiany w osobowości człowieka, w instytucjach i po-

dział dóbr zmierzając* do doskonałości wszystkich tych sfer życia w zgodzie i ideałami socjalizmu.

Nt czym wszakże polega rewolucja naukowo-techniczna? Leszek Gilejko i Danuta Sudelska w książce pt. „Rewolucja naukowo-techniczna, jako czynnik rozwoju” (PWN 1974) zaliczają do jej podstawowych nośników cztery następujące elementy: rtowe źródła energii, nowe przedmioty pracy, nowe środki transportu i łączności oraz automatyzację produkcji i przetwarzania informacji.

Twierdzenie o konieczności przejścia etapu rewolucji naukowo-technicznej jest zatem tezą, którą przyjąć należy bez zastrzeżeń. Bardzo uważnie natomiast trzeba rozważyć wszystkie te problemy, które gwałtowny rozwój gospodarczy postawi przed naszym społeczeństwem. Wielorakie mogą być niebezpieczeństwa związane z nieprzeżywanym wdrażaniem drugiej rewolucji technicznej. Tym bardziej, iż nie można wykluczyć, że nawet w warunkach socjalistycznego zarządzania i planowania może ona uruchomić pewne nie zamierzone, a przez to wymykające się spod kontroli procesy. Dlaczego?

Po pierwsze, nie każdy będzie posiadał jednakowe szanse samorealizacji w istnieniu poprzez pracę. Spowoduje to poszukiwanie kompensacji, która przybrać może w niektórych przypadkach postać wysoce dla społeczeństwa szkodliwą, jak alkoholizm, narkomania czy wzrost przestępczości. Przed inżynierami życia społecznego stoi więc bardzo odpowiedzialne zadanie: odpowiednie zaprogramowanie czasu wolnego od pracy.

Po drugie, nauka wkroczy w coraz większą liczbę dziedzin życia społecznego i ekonomicznego. Jest to nieuchronna konieczność: im wyżej zorganizowana jest cywilizacja, tym większe znaczenie odgrywa bezbłędne współdziałanie wszystkich jej elementów. I w tej sytuacji powstaje możliwość forsowania przez niektórych ekspertów decyzji, jakich skutki budzić mogłyby sprzeciw.

Rada jest tylko jedna: stałe umacnianie socjalistycznej demokracji — to właśnie, co dokonuje się we wszystkich sferach życia społecznego w naszym kraju. Albowiem jedynie w warunkach socjalizmu, w warunkach zgodności między społecznym wytwarzaniem i coraz bardziej uspołecznioną własnością środków produkcji, możliwe jest pełne spożytkowanie wyników rewolucji naukowo-technicznej dla prawdziwego zaspokojenia potrzeb człowieka i rozwoju jego osobowości.

ANDRZEJ PAWLUCZUK

„AQUAMER 5” KONTROLUJE JAKOŚĆ WODY I ŚCIEKÓW



Zespół Inżynierów z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Pomiarów i Automatyki Elektronicznej we Wrocławiu: mgr inż. Jerzy Hamberg, mgr inż. Jerzy Kamiński, mgr inż. Józef Wędzicha oraz inż. Roman Gawlak (kierownik zespołu) — opracował pierwszy w kraju monitor do ciągłej kontroli jakości wody i ścieków, nazwany „Aquamerem 5”. Urządzenie rejestruje jednocześnie non-stop na specjalnej taśmie takie pomiary, jak: zasolenie, mętność, zawartość fenolu, tlen rozpuszczony w wodzie, temperaturę wody itp. „Aquamer 5” w próbach eksploatacyjnych wykazał się niezawodnym działaniem. Monitor przystosowany jest także do współpracy z systemem telemetrycznym zdalnego przekazywania informacji, jak również z komputerem. Czujniki aparatury są automatycznie czyszczone za pomocą ultradźwięków, dzięki czemu pomiary czystości wody w rzece lub w oczyszczanym ścieku są absolutnie pewne.

„Aquamer 5” zyskał sobie wysoką ocenę specjalistów z Instytutu Ochrony Środowiska. Interesują się nim liczne zakłady przemysłowe, jak np. Huta im. Lenina, Kombinat Miedzi w Lubinie, Zakłady Azotowe w Tarnowie. Obecnie budowany jest następny monitor dla Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Organicznego „Rokita”, które zainstalują go w swej oczyszczalni ścieków. Przygotowywana jest również przenośna, miniaturowa wersja monitora.

Na zdjęciu: Mgr inż. Jerzy Kamiński kontroluje ieden z czujników „Aquameru 5” (w głębi). CAF — Hawalej

Cukier dobry na wszystko

Zdaniem Stowarzyszenia Lekarzy Amerykańskich lekiem przyszłości, który każdy ma w zasięgu ręki jest... cukier

Doktorowi Barnesowi z Glenn Dale (Maryland) udało się wyleczyć w 80 proc. przypadki owrzodzenia powstałe wskutek długotrwałego leżenia w łóżku, które czynią niejednokrotnie spustoszenie nawet w tkance kostnej. U reszty pacjentów zaobserwowano w wyniku kuracji znaczną poprawę.

Dr Barnes stosował leczenie cukrem wtedy, kiedy wszystkie inne metody nie dawały rezultatu. Miejsca owrzodzone pokrywano cu-

krem, a następnie bandażowano, by uniemożliwić dalszy powrót powietrza. Cukier powodował z czasem zabliznienie się ran. Kwasowość cukru wzmaga obieg krwi w okolicy uszkodzonej tkanki, zaś roztwór tego kwasu zabija bakterie — twierdzi lekarz amerykański. 3-4-miesięczna kuracja polegająca na robieniu codziennych okładów z cukru daje niezłe rezultaty. Jest to poważne osiągnięcie, zważywszy, że niektóre przypadki głęboko sięgających owrzodzeń po odleżynach mogą prowadzić do śmierci.

(PAP)

DOBRZE O „PIGUŁCE”

Minimalne ryzyko

Optymistyczny raport nt. „pigułki” opublikowano pod koniec maja w W. Brytanii. Oparto go na czteroletnich badaniach, w których wzięło udział 1400 lekarzy i 46 tys. kobiet. Badania te, prowadzone przy finansowym wsparciu rządu brytyjskiego, będą kontynuowane do roku 1976.

Potwierdzając wyniki podobnego studium zrealizowanego w ciągu 5 lat w Stanach Zjednoczonych z udziałem 18 tys. kobiet, raport brytyjski stwierdza, że u kobiet korzystających z doustnych środków antykoncepcyjnych nie zaobserwowano żadnego wzrostu częstotliwości schorzeń nowotworowych. Przeciwnie — doustne, hormonalne środki antykoncepcyjne stanowią pewne zabezpieczenie przed cystami jajników, regulują cykl miesięczny i zmniejszają występujące u kobiet przed okresem napięcia nerwow*

Nie oznacza to, że „pigułka” nie ma żadnych ubocznych wpływów na organizm. Podczas badań brytyjskich stwierdzono pewną liczbę przypadków schorzeń wieńcowo-naczyniowych, które podejrzewa się o związek z zażywaniem doustnych środków antykoncepcyjnych. Jest ich jednak tak mało, że nie można na ich podstawie wyciągnąć żadnego wniosku. Zażywaniu „pigułki” towarzyszy pewne ryzyko nadciśnienia, jednak również ono jest bardzo małe. Stwierdzono pewien — też jednak nieznaczny — związek między „pigułką” a infekcjami dróg moczowych. U kobiet przyjmujących „pigułkę” o małej zawartości estrogenu (50 mikrogramów) wskaźnik obrazujący częstotliwość przypadków zapalenia dróg moczowych wynosił w ciągu roku 81 na 100 tys., natomiast u tych, które zażywały pigułki z dużą dawką estrogenu — 112 na 100 tys. Zdaniem leka-

rzy, przypadki złego samopoczucia — migrena, ożębłość seksualna i stany przygnębienia — są przesadzane.

Dzieci rodzą się zdrowe

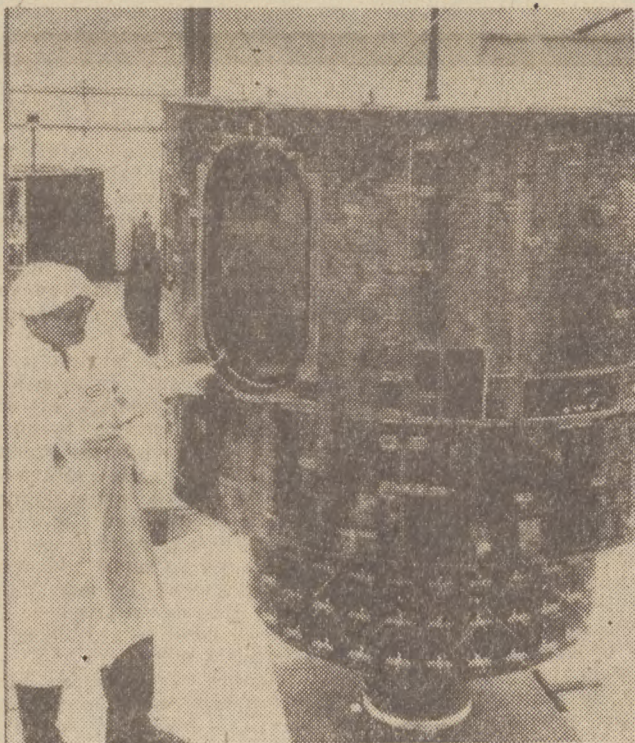
Wiele kobiet korzystających z doustnych środków antykoncepcyjnych obawia się, iż po zaisciu w ciążę mogą urodzić dziecko upośledzone fizycznie lub psychicznie. Obawy te są bezpodstawne. Raport brytyjskich lekarzy stwierdza, iż ciążę poczętą po odstawieniu pigułki lub na skutek nieumyślnego przerwania ciągłości dawki rozwijają się normalnie i rodzą się z nich zdrowe dzieci. U dzieci kobiet, które stosowały pigułkę nie stwierdzono większej od przeciętnej liczby wad wrodzonych. Zaobserwowano natomiast, iż w ciągu 3 miesięcy po odstawieniu pigułki zdarzały się przypadki opóźnienia zapłodnienia, czyli krótkotrwałe bezpłodności. Potwierdzona du-

żą niezawodność tej metody planowania rodziny, wyrażającą się wskaźnikiem 99,66 proc.

Przed wszystkim nie szkodzą

W toku badań stwierdzono utrzymywanie się wśród kobiet różnorodnych psychoz związanych z doustnymi środkami antykoncepcyjnymi. Wynikiem ich bywa np. paniczne porzucanie „pigułki”. Na 46 tys. badanych kobiet, w ciągu 4 lat trwania badań przerwało jej stosowanie aż 11 tys., przy czym zaledwie znikoma część spośród nich miała do tego faktyczne powody, wynikające z przeciwwskazań medycznych. Zjawisko to jest o tyle niekorzystne, iż „pigułka” jest niewątpliwie najbezpieczniejszym środkiem antykoncepcyjnym. Można zatem sądzić, iż po przejściu na sposoby mniej niezawodne pewna liczba kobiet spośród owych 11 tys. przerwała niechcianą ciążę. Właśnie przeciwko temu walczą lekarze brytyjscy domagając się rozpowszechnienia „prawdy o pigułce”.

{PAP}



W Paño Alto w Kalifornii skonstruowany został pierwszy synchroniczny satelita meteorologiczny (SMS). Będzie on mógł przestać co 30 minut zdjęcia półkuli zachodniej. Stanowi to znaczny postęp w stosunku do poprzed-

nich satelitów, które dostarczały takie fotografie zaledwie raz na 12 godzin. Częste otrzymywanie zdjęć pozwoli na opracowanie prognoz meteorologicznych na siedem lub więcej dni na-
przód, CAF — UPI

1 trasy wyścigu trzech redakcji

„PEEDSZKOLE” MISTRZÓW SZOS

ESIORZY maja Wyścig Pokoju, » } młodzieżowcy — lns&* Bałtycki Wyścig Przyjaźni — żali li się niejednokrotnie młodzi kolarze. Czuli się pokrzywdzeni. Brakowało im bowiem imprez o charakterze międzynarodowym. Młodzicy ■ juniorzy zdobywali zazwyczaj szlify kolarskie tylko na szosach krajowych, nie mając możliwości sprawdzenia swoich umiejętności i zagranicznymi przeciwnikami, w kilkusetowych wyścigach.

(nicfatywa

Lukę tę postanowiły wypełnić dwie zaprzyjaźnione redakcje: „Freie Erde” i „Głos Koszaliński”. Dwa lata temu w czasie kolejnego spotkania kierownictw redakcji, na którym dokonywano oceny współpracy i wymiany doświadczeń wystąpiono z inicjatywą zorganizowania wspólnej młodzieżowej imprezy sportowej.

W dyskusji nad propozycją szczególną uwagę zwracano na to, że impreza ta miała w przyszłości szerszy międzynarodowy zasięg, żeby w niej mogły uczestniczyć nie tylko zespoły z Polski i z NRD. Wybrano kolarstwo, wyścig szosowy juniorów, (ewentualnie młodzików) z których restaby kadra okręgu na krajowe spartakiady. Na tymże zebraniu „ochrzczone” imprezę, dając jej nazwę — Wyścig Przyjaźni Juniorów Koszalińskich — Neubrandenburg. Na około 350-kilometrowej trasie młodzi kolarze mieli walczyć o puchary redakcji. Inicjatywę naszą poparła redakcja „Głos Szczeciński”, która została trzecim współorganizatorem międzynarodowej imprezy kolarskiej.

Podobnie jak przed kilkoma laty nie w różono powodzenia Bałtyckiemu Wyścigowi Przyjaźni (który później stał się kuźnią talentów kolarskich w Polsce, ZSRR, NRD i CSRS) — również na czeskiej imprezie sceptycy nie dawali większych szans. Rze czytawistość, jak i w przypadku BWP, zadała kłam czarownikom. Potwierdził to zresztą już i Wyścig Przyjaźni Juniorów na trasie Koszalin — Neubrandenburg, który zgromadził na starcie reprezentacje trzech okręgów z NRD: Neubrandenburga, Rostocku i Schwerina oraz dwóch z Polski: Szczecina i Koszalin.

Dobra organizacja wyścigu, rozszerzenie kontaktów sportowych między współ-

pracującymi okręgami NRD i PRL, a przede wszystkim wysoki poziom sportowy imprezy i jej znaczenie sprawiły, że nasz wyścig wszedł na stałe do kalendarza między narodowych imprez w NRD i w Polsce.

Następcy

W ub. tygodniu zakończył się II Wyścig Przyjaźni. Jego trasa wiodła tym razem w odwrotnym niż w ub. roku kierunku — z Neustrelitz — przez Neubrandenburg i Szczecin — do Koszalin. Impreza otrzymała uroczystą oprawę u naszych przyjaciół z Odrą. Wyścig włączony został bowiem do ogólnowojewódzkich imprez organizowanych dla uczczenia 30-lecia PRL i 25-lecia NRD.

Przed startem do pierwszego etapu delegacje drużyn polskich i NRD złożyły wieńce pod pomnikiem Ofiar Faszyzmu na cmentarzu w Neubrandenburgu. Zastępca redaktora naczelnego „Freie Erde”, tow. Werner Graefe, w krótkim wystąpieniu w czasie tej uroczystości podkreślił znaczenie wyścigu dla dalszego umocnienia przyjaźni między sportowcami NRD i Polski oraz jego znaczenia dla popularyzacji kolarstwa w naszych krajach. — Na szosach łączących Neubrandenburg z Koszalinem — powiedział m. in. red. W. Graefe — powinien wyrosnąć następca Schura, Amplera oraz Królaka i Szurkowskiego. Tu właśnie młodzi kolarze z Polski i NRD mają okazję zdobywać reprezentacyjne koszulki.

„Freundschaft — przyjaźń”

Wyścig rozgrywany był w dniach obchodów 30-lecia PRL, dlatego też nabrał on szczególnego znaczenia. W NRD towarzyszyła nam nie zwykła serdeczność, którą na każdym kroku okazywali nam gospodarze wyścigu i mieszkańcy. Szczególnie przyjemnym akcentem dla naszej ekipy w dniu jej przyjazdu do Neubrandenburga były udekorowane polskimi flagami ulice i transparenty, witające uczestników II Wyścigu Przyjaźni oraz specjalne wyda-

nie „Freie Erde” poświęcone województwu koszalińskiemu i naszej wspólnej redakcyjnej imprezie. Na stronach lokalnego organu SED w Neubrandenburgu pisali dziennikarze koszalińscy.

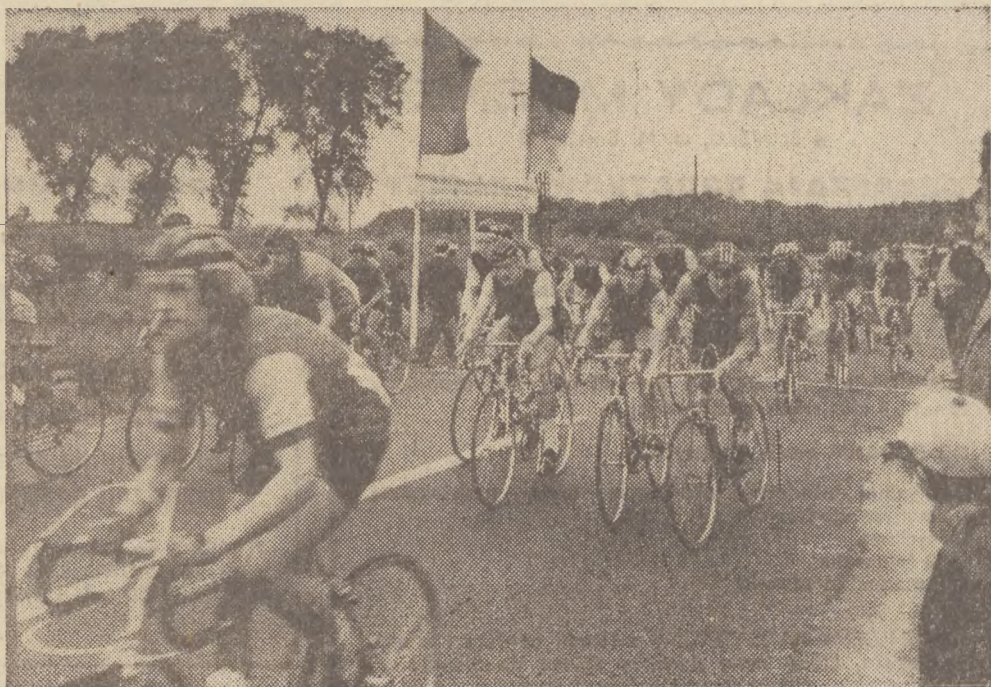
Podkreśleniem przyjaźni łączącej Koszalin z Neubrandenburgiem było także zakwaterowanie wszystkich uczestników wyścigu w 10-piętrowym domu studenckim w nowoczesnej dzielnicy miasta — noszącej nazwę osiedla... Koszalińskiego.

Do Neustrelitz, gdzie odbył się start do pierwszego etapu, kolarzy przywieziono autokarami. Na określonej trasie zawodnicy mieli do pokonania 90 km. Wyniki etapu są znane. Dodam tylko, że z naszych kolarzy bar dzo udany debiut miał Stefan Drozd z bytowskiej Baszty, który jako czwarty minął linię mety w tym samym czasie co zwycięzca. Właśnie czwórka pierwszych kolarzy była najaktywniejsza na trasie.

Nie wyniki były tu najważniejsze, a zainteresowanie towarzyszące wyścigowi wzdłuż całej trasy. W niektórych miejscowościach obserwowaliśmy także szpalery mieszkańców, witających na czeskie kolarzy, które oglądały się tylko w czasie majowych dni Wyścigu Po koju.

Znacznie mniejsze zainteresowanie towarzyszyło imprezie na naszych szosach, a zwłaszcza w województwie szczecińskim. Na tomiast w Rymaniu mieszkańcy niezwykle serdecznie dopingowali zawodników walczących na lotnym finiszu. Gdyby organizatorzy prowadzili punktację współzawodnictwa — wówczas Ryman otrzymałby najwyższą notę.

Lotną premię za przekroczenie granicy NRD i PRL zdobył reprezentant Rostocka — Rohrbach, wyprzedzając Szymanka (Szczecin) i Stefana Drozda. Serdeczne podziękowania i duże brawa otrzymał Stefan Drozd, który swoją premię pieńięzną za trzecie miejsce na lotnym finiszu przeznaczył na Centrum Zdrowia Dziecka. Kolarzowi koszalińskiemu gratulacje złożyło kierownictwo ekipy NRD, wręczając mu wiązanek biało-czerwonych goździków.



Fot. Peter Sengpleh]

1 Koszalin do... Rostocka

Impreza nasza nabiera rozmachu i coraz większego znaczenia. Interesują się nią okręgi w kraju, a również za granicą. Podkreślali to działacze w czasie spotkania w redakcji „Freie Erde”, gdzie dokonano częściowego podsumowania wyścigu na terenach NRD. Wysunięto propozycję, aby w 1975 roku trasę III Wyścigu Przyjaźni przedłużyć o jeszcze jeden etap i zakończyć imprezę nie w Neubrandenburgu, lecz w Rostocku. Propozycja została z zadowoleniem przyjęta przez kierownictwo i działaczy sportowych Rostocka.

O wydłużeniu trasy dyskutowano również w Koszalinie na spotkaniu oceniającym tegoroczny wyścig. Były nawet propozycje zaproszenia do wyścigu kolarzy państw nadbałtyckich. Ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły. Sprawy te omówione zostaną na specjalnym spotkaniu komitetów organizacyjnych. Wszystkie jednak wskazują na to, że do redakcji „Głos Koszaliński”, „Głosu Szczecińskiego”, „Freie Erde” dojdzie jeszcze redakcja „Ostsee Zeitung” z Rostocka jako czwarty współorganizator tej pięknej, młodzieżowej imprezy kolarskiej po szosach NRD i Polski.

STANISŁAW FIGIEL

Jak grają siatkarki Kuby?

Ustalono ostatecznie program pobytu siatkarek Kuby w Słupsku. Starania o przedłużenie ich pobytu i rozegranie większej ilości spotkań, zakończyły się niepowodzeniem. Kilka dni temu ambasada kubańska w Warszawie podała do wiadomości, że reprezentacja siatkarek tego kraju może w Słupsku przebywać tylko dwa dni. Wcześniej ustalony program tournée po Europie wyklucza wszelkie zmiany terminów.

Siatkarki Kuby rozegrają więc w Słupsku tylko dwa spotkania, 2 sierpnia — z młodzieżową reprezentacją Polski oraz dzień później — z Czarnymi Słupsk. Po tym spotkaniu obie drużyny udadzą się w podróż do Warszawy; Kubanki na połączenie lotnicze do Bukaresztu, słupszczanki — na kolejny obóz, tym razem do Siedlec.

Jak grają siatkarki Kuby? Trener Czarnych — Zygmunt Krzyżanowski, podczas pracy z reprezentacją Polski przebywał m. in. na Kubie i miał doskonałą okazję poznać ich walory.

Siatkarki Kuby — poinformował nas mgr Z. Krzyżanowski — zachwycają nie tylko wspaniałą skocznością i doskonałą sprawnością ogólną, lecz także, a może przede wszystkim niespotykaną w innych zespołach narodowych miękkością ruchów i „kocią” zwinnością. Kubanki posiadają wspaniałe predyspozycje do gry w siatkówkę, a poza tym wiele już umieją z zakresu techniki i taktyki.

Warto przypomnieć, że do światowej czołówki siatkarek Kuby awansowały cztery lata temu, kiedy to na mistrzostwach świata w Bułgarii po raz pierwszy znalazły się w finałowej ósemce (Polki wtedy zostały wyeliminowane).

Dwa lata temu Kubanki zrobiły dalszy krok naprzód. Na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium zajęły szóste miejsce. Być może na tegorocznych mistrzostwach świata (w Meksyku) odnotujemy kolejny awans kubańskiej siatkówki. Właśnie z myślą o jak najlepszym przygotowaniu się do mistrzostw świata — zaplanowano trasę tournée po Europie. Cieszymy się, że jego drogą prowadzi przez Ziemię Koszalińską. Siatkarki Kuby z wielką radością witamy w sali słupskiej WSN.

J. MARKO
PS. Przedprzedaż biletów na spotkania prowadzi SOSTiW w Słupsku, al. Wojska Polskiego 48, tel. 56-69.

— Przyznam się panu, że i ja się już także zaniepokoiłem. Po raz pierwszy nieobecność mego szefa przeciąga się tak długo, a przy tym nie mam od niego żadnych wiadomości telefonicznych. Umówił się z jednym z naszych klientów, dodam: z jednym z naszych najważniejszych klientów, bogatym posiadaczem ziemskim, na czwartek w ubiegłym tygodniu i na pewno pamiętał o tym... Mimo iż wyglądał na roztargnionego, a nawet rozstrzępanego, nigdy niczego nie zapomniał. W sprawach zawodowych był bardzo skrupulatny.

— I co pan zrobił?
— Zawiadomiłem tego pana, żeby przelożył swoją wizytę na termin późniejszy, podając jako powód chorobę mego szefa.
— Dlaczego pan nie zawiadomił policji?
— To było nie moim obowiązkiem, lecz zony mego szefa.
— Pani Sabin-Levesque twierdzi, że nie przychodzi nigdy do kancelarii.
— To prawda... Kiedyś przychodziła, ale potem dała spokój.
— Dlaczego? Przyjmowano ją kwaśno?
— Nie witał jej nikt zbyt entuzjastycznie. Nawet jej własny mąż.
— Dlaczego?
— Lecut znów zamilkł. Jeszcze bardziej zakłopotany, niż przedtem.

— Pan daruje, panie komisarzu, ale stawia mnie pan w sytuacji bardzo kłopotliwej... Jak układają się stosunki między moim szefem a jego żoną to nie moja sprawa...

— A Jeśli została popełniona zbrodnia?
— Zmieniłoby to sytuację, oczywiście... Wszyscy w kancelarii bardzo lubią pana Gérarda... Mówię o nim tak poufale, bo znam go od dawna, od czasów, kiedy był Je-



PRZEŁOŻYŁA: Maria Wiśłowska

(13)

sze studentem... Cały personel lubi go i ceni... I nikt nie pozwala sobie na osądzanie jego życia prywatnego...

— Nietrudno się domyśleć, iż pani Sabln-Levesque nie cieszy się tak wielką sympatią...

— To prawda. Pani Sabin-Levesque jest, jakby to powiedzieć, obcym elementem... Niektórzy uważają ją za pomyłkę... Moim zdaniem tak nie jest, ale ona tkwi tu jak drzazga pod skórą... Drażli i irytuje.

— Dlatego że pije?

— Dlatego również.

— Tego małżeństwa nie można było uważać za szczęśliwe, prawda?

— Pan Gerard nie uskarżał się nigdy. Widocznie układał sobie życie... po swojemu.

— Przed chwilą wspominał pan, że przez pańskie ręce przechodziły tak zwane grzbieity czeków. Można domniemywać, że wystawiał te czeku płacąc kobietom, z którymi spędzał kilka czy więcej dni...

— I ja tak przypuszczam, ale nie mam żadnych dowodów... Czeki były wystawiane nie na jakieś określone nazwisko, lecz na okaziciela. Na sumy rozmaite — równie do-

brze na pięć tysięcy jak i na dwadzieścia tysięcy franków...

— A czy nie zauważył pan czeku wystawianego regularnie na miesiąc na jedną i tę samą sumę?

— Nie. Myślę więc, że nie miał żadnej stałej garnizonu.

Obaj patrzyli na siebie przez dłuższą chwilę w milczeniu.

— Parę osób z naszego personelu — wyznał zastępca notariusza — widziało pana Gérarda wychodzącego z któregoś z nocnych lokali... I to się wiązało zawsze z jego dłuższą lub krótszą nieobecnością w domu...

— Przypuszcza pan, że teraz stało ile i nim coś złego?

— Obawiam się, że tak. A pan jak myśli, panie komisarzu?

— Jak dotychczas niewiele mam danych. Ale nie wykluczam możliwości zbrodni... Proszę powiedzieć mi jeszcze jedno: czy jakieś kobiety telefonowały do kancelarii? Jest tu zapewne centralka telefoniczna, obsługiwana przez jedną i tę samą osobę...

— Jest stała telefonistka, i ja sam pytałem już ją o to... Nie, żadnych telefonów prywatnych, nie takiego nie było...

— Wobec tego należy przypuszczać, że liński szef podczas tych swoich eskapad się podawał prawdziwego nazwiska. Nie przypomina pan sobie może jakiegoś innego szczegółu?

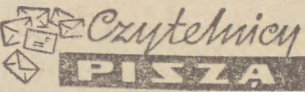
— Zacząłem niepokoić się już po dziesięciu dniach... Zatelefonowałem do pani Sabin-Levesque, wspominałem o swoich obawach i już wtedy poradziłem jej, żeby zawiadomiła policję...

— A co ona na to?

(den)

„Głos Koszaliński” — organ KW PZPR, Redaguje Kolegium — ul. Zwycięstwo 137/139 (budynek WRZZ), 75-604 Koszalin. Telefony: centrala « 279-21 (łączy ze wszystkimi działami). Red. nacz. i sekretariat — 226-93, z-cy red. nacz. — 242-08 i 233-09, sekr. red. — 251-01, z-ca sekr. red. — 251-57. Działy: Partyjno-Społeczny — 251-14, Ekonomiczny — 243-53, Rolny — 245-59, Miejski, — 224-95, Reporterski — 251-57, Sportowy — 251-40 i 246-51 (wieczorem), Łączności i Czytelnikami — 250-05. Redakcja nocna (ul. Alfredo Lampegge 20) — 248-23, depeszwowy — 244-73.

„Głos Słupski” — plac Zwycięstwa 2, I piętro, 76-201 Słupsk, tel. 51-95, Biuro Ogłoszeń Koszalińskiego Wydawnictwa Prasowego — ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91. Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 30,50 zł, kwartalna — 91 zł, półroczna — 182 zł, roczna — 364 zł), przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie Placówki „Ruch” i poczty. Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin, centrala telefoniczna — 240-27. Tłoczono: Prasowe Zakłady Graficzne, Koszalin ul. Alfredo Lampegge 18. Nr indeksu M 35018.



Prosimy
pochwalić...

My, czasowiczki, zwracamy do Redakcji z prośbą o zamieszczenie notatki na temat opieki nad dziećmi w Uście. a ruczu zabaw opiekuje się... sjsńska, radna powia... ora jest świetnym peda... ern i psychologiem. Z jej... Peki korzystają nie tylko dzie... ci miejscowe, ale także pocie... cny czasowiczów, którzy mu... f... i: ięgrs ważnego powodu wyjećnac na kiika godzin... y... to jedyne chyba w Uście miejsce zabaw na wolnym powietrzu, udestępnione wszystkim dzieciom, w ogródku jest sporo różnego sprzętu: poza za... instalowanymi na stałe zjeżdżan... ami i huśtawkami, także rowe... ry, hulajnogi, wózki, przeróżne gry zrecznoscinwe, stolikowe... r... P = s ajace pod opieką P. Rosińskiej drstają dwa razy... az:ennie posiłki, finansowane Płzez TPD. p. Rosińska zorga... hizowała pracę tak, że dzieci sa... tu się radzą pilnują porzřd... u pomagają — słowem, czują... gospodarzami.

Uważamy, iż należą się słowa wielkiego podziękowania p. Rosińskiej, która poświęca swój c... ss i zdrowie dzieciom. Zaskar... biła -na sobie ich uznanie... Podziękowanie należy się tak... że tym, którzy organizują takie ogródki Dobrze byłoby, ? jakieś przedsiębiorstwo objęło stałą opiekę n?d sprzętem ogródk... który — niestety — często się psuje.

Aniela Bittner z Krakowa.
Maria Szyrlłow?ka z Bydgoszczy
Maria Jankowska z Krakowa

Ha Sawce
2 nogami w wodzie

Spokojna zazwyczaj Słupia mocno weszbrała po opadach w ub. tygodniu. Na promenadzie widać to najłepiej. Ławki, które kiedyś stały co najmniej metr nad przeciętnym lustrem wody, teraz już otoczone są mokrym żywiołem. Dzieci próbują z nich korzystać siedząc na ławce, z nogami w wodzie. Przy ciągłych deszczach nie stanowi to zresztą wielkiego problemu, gdyż i tak trzeba chodzić w kalozach.

Woda na razie nie wyrządza jeszcze wielkich szkód, ale wskazana jest ostrożność i stałe pogotowie, (tem)

Młode łodzianki pomagają
słupskim leśnikom

TATAWIAZANA kilkanaście lat temu współpraca Słupska z Łodzią przejawiała się dotychczas w różnych formach i z różnym nasileniem. W ostatnich 2 latach nie było większych imprez kulturalnych, ani innych wydarzeń o głośniejszym rezonansie. Nie znaczy to wcale, że umowa o współpracy stała się martwą literą.

W ub. r. oddano np. do

użytku szkołę w Chamowie, odremontowaną, a właściwie zbudowaną od nowa, wspólnym Wysiłkiem -naszej oświaty oraz łódzkiej dzielnicy Bałuty. Odtąd co roku najmłodszy łodzianin spędza wakacje niedaleko brzegów Słupi, zaś uczniowie z Charnowa uczą się w szkole zbudowanej wspólnym sumptem.

Dziewczęta z dwóch łódzkich szkół — Technikum

Ekonomicznego nr 2 oraz Technikum i Zasadniczej Szkoły Odzieżowej — pracują obecnie w leśnictwie Brzozowo* (Nadl. Damnica). Ich Ochotniczy Hufiec Pracy podjął się pielęgnacji upraw leśnych. Na 30. rocznicę powstania PRL dziewczęta przeprowadziły dodatkowo po 13 godzin.

Oprócz pracy w lesie, łodzianki znajdują czas na spotkania z młodzieżą miejscowego koła ZSMW Biecinno, na spotkania z kombatantem, radnym miejscowej GRN.

Jest to jeszcze jeden przykład ciągłej żywej współpracy między drugim miastem Polski i naszym regionem.

(tem)



Co wieczór tłumy czasowiczów z niepokojem obserwują w telewizji sytuację na aktualnej mapie pogody. A potem śpieszą rano na plażę. Kilka razy — tak jak na zdjęciu — słońce pokazało się nad ustecką plażą. Ale jak będzie dzisiaj?

Fot. I. Wojtkiewicz

Pokróćce
z miasta

Kilkanaście dni temu pisaliśmy o ślamazarnym tempie prac na

przebudowywanej części ul. Sołbieszowskiej. Obecnie dodać trzeba, że wszelki ruch na tym placu budowy zamarł. Nic się nie dzieje... Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Bud. Komunalnego ma chyba pilniejsze roboty.

Nie wszyscy słupszczanie wiedzą, że od ubiegłego tygodnia „czy-nny jest” WC „o; k lenium”. Dwa takie „przybytki” na miasto — to za mało. Następnym przydałby się na Zatorzu. (ex)

Kruszyna: przykład niechlujstwa

Wieś Kruszyna jest oddalona o 16 kilometrów od Słupska i leży przy ruchliwej trasie, wiodącej do Poznania. Znajduje się na obszarze gminy Kobylnica i w zasadzie nie zwracałaby niczyjej uwagi, gdyby nie bałagan oraz wieloletnie zaniedbania.

W ubiegły piątek, wspólnie z sekretarzem rolnym KMiP PZPR Zygmuntem Kołodziejem, zastępcą naczelnika powiatu Stanisławem Czupajką oraz przedstawicielami władz gminy, odwiedziliśmy mieszkańców Kruszyny. Oto co zastaliśmy:

Zabudowania Tadeusza Kuścia w częściowej rozspypce, tu i ówdzie podparte żerdziami. Kiedyś część stropu budynku mieszkalnego runęła do pokoju i tak leży do dnia dzisiejszego, tyle że trawa na nim wyrosła. Gospodarz próbował coś znaleźć na swoje wytłumaczenie, ale starszy syn przerwał bezsensowne usprawiedliwienie: — Mówiłem ci, tato, żebyśmy się razem za porządku zabrali...

Śasiad Władysław Baraniecki, najwidoczniej czeka aż stodoła mu do reszty zmurszeje i legnie w gruzach. Płot nie nadaje się nawet do suszenia nałóg garnków, bo pewnie pod ich ciężarem by się przewrócił. W tym samym budynku znajduje się wiejska biblioteka i klub „Ruchu”. Otoczenie tego przybytku kultury świadczy o wyjątkowej ignorancji spraw ład i estetyki. Jak informuje naczelnik gminy Bogdan Wojszkun, kiedyś ciągnik najechał na „grodzenie, zniszczył dekoracyjny płotek i tak już zostało.

Otoczenie miejscowego sklepu GS też nie grzeszy czystością, a nieco dalej

sterczą kikuty drewnianych krokwi rozpadającej się stodoły Jarosława Kajutka. Zabudowania te zresztą stanowią własność PFZ, a na budynku mieszkalnym znajduje się jeszcze sztyl Spółdzielni Mleczarskiej w Słupsku.

Żeby dalej zwiedzać wieś Kruszynę, trzeba mieć trzymać nerwy na wodzy, bowiem niemal wszystkie indywidualne gospodarstwa zostały dotknięte epidemią niechlujstwa. Co gorsza, naczelnik gminy jest we wsi osobą mało znaną i najwyraźniej traktowaną przez gośpodarzy jako przejezdny turysta.

W ocenie wizytujących wieś, Kruszyna jest jedyną wsią w powiecie gdzie panuje taki bałagan, brud i niegospodarność. Jeżeli mieszkańcy Kruszyny mają ambicję, to zapewne ich gospodarstwa wkrótce nie będą przynosić ujemny słupskiemu powiatowi.

Obyło się wprawdzie bez mandatów, lecz na miejscu ustalono, że Urząd Gminy Kobylnica skoncentruje swoją uwagę na wsi Kruszyna i dopilnuje usunięcia wszystkich mankamentów porządkowych do 4 sierpnia br. Wymienionym rolnikom wskazano też wiele pozytywnych przykładów ładu, porządku i czystości w innych obejściach gospodarskich tej wsi. Ci zaś obiecali, że jeszcze przed żniwami, ich zagrody zmienią swoje oblicze na korzyść.

I. WOJTKIEWICZ



Lukru
było mniej

W 29. numerze tygodnika studenckiego „itd.” ukazał się obszerny artykuł red. Anczysja Zięby wraz z zdjęciami Krzysztofa „Barańskiego” o naszym mieście pt. „Czaska pracy wykonana”. Autorowi chodziło o zaprezentowanie Słupska na krajowym forum. Sądymy, że się to udało i najważniejsze — obyło się bez zbędnego „lukrowania” naszego dnia powszedniego, co przedtem niejednokrotnie mieliśmy okazję, czytać, oglądać lub słyszeć.

Obejrzało się „Karczmię Słupską” za rozkapryszony wystrój wnętrza, za nie takie dziewczyny z obłędu, jak w „Karczmię pod Kłuką” i za menu, zawierające p...noć 16 różnych błędów. Handlowcom naszym wytłumaczono natomiast, że zaopatrzenie sklepów, przez co zmotoryzowani słupszczanie zmuszeni są dokonywać zakupów w Koszalinie lub w Łęborku.

Autor nie ustrzegł się, niestety, kilku drobnych, merytorycznych „wpadek”. Najistotniejsza, że kino „Milenium” nie było pierwszym kinem panoramicznym w kraju. Zgodzi się natomiast, że w Łęborku, posiadającym cinerame.

Fotografem zaś, wykonującym kilka interesujących zdjęć niektórych fragmentów miasta, użył obiektywu długookresowego i nisko załazł znowelizacji. „mocno skracając aleję Sienkiewicza i wywołując sztuczny tłumek przechodniów przed „Supermarketem”.

W sumie jednak, publikację w „itd.” o Słupsku, niel...ivisko interesującą lekturę (wir)

Zderzenia ! wypadki

* PRZEDWCZORAJ rano, na skrzyżowaniu ulic Pawła Findera i Bieruta w Słupsku, Józef W. (lat 49) wpadł pod przejeżdżającą, taksówkę — warszawę. Rannego przechodnia (złamanie lewej nogi oraz kości miednicy) umieszczono w szpitalu. (hz)



CO GOZIE KIEDY ?

Sekretariat redakcji ! Dział Ogłoszeń czynne codziennie od g. 16-16. w soboty do g. 14

Apteka nr 22, ul. 22 Lipca 15, tel. 23-44

Muzeum Pomorza Środkowego — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od g. 13-20. Wystawy stałe: 1) Dzieje i kultura Pomorza Środkowego; 2) Plastyka marynistyczna w 30-lecie PRL; 3) Malarstwo portretowe St. Ignacego Witkiewicza. KILKI: Zagroda Słowińska — czynna od g. 10-16. Wystawa — Kultura materialna i sztuka Słowińców

MILENIUM — Dni zdrady (CSRS, 1. 14) pan. — g. 16 — Gniazdo (polski, 1. 14) — g. 18.30. POLONIA — Czerwony płaszcz (duński, 1. 16) — g. 16, 18.15 i 20.30. USTKA — DELFIN — Sutjeska (jugosłowiański, 1. 14) pan. — g. 18 i 20. GŁÓWCZYCE — STOLICA — Jeźdźcy (USA, 1. 16) pan. — g. 19

PROGRAM I
Wiad.: 5.00 6.00. 7.00. 8.00. 9.00. 10.00 12.05 15.00. 16.00. 19.00. 22.00. 23.00. 24.00 100 2.00 i 2.55

7.00 Sygnały dnia 7.11 Takty i minuty 7.35 Dzień dobry kierowco 7.40 Takty i minuty 8.05 U przyjaciół 8.10 Melodie naszych przyjaciół 8.25 „Babie lato” — ode. pow. 8.35 Przeboje „Chałturnika” 9.05 Refleksy 9.10 Wakacje z muzyką 9.25 Słynne radzieckie zespoły ludowe 10.08 „Hot five” i „Hot seven” L. Armstronga 10.30 Lato z radiem 11.50 Nie tylko dla kierowców 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.25 Dedykacje muzyczne dzieciom 12.40 Koncert zyczeń 13.00 Spiewa „Śląsk” 13.15 Rolniczy kwadrans 13.30 Piosenkarze poligłoci 14.00 — Wieś tańczy i śpiewa 14.35 Ywakacje z muzyką 15.05 Listy z Polski 15.10 Wakacje z muzyką 15.35 Zespół pod dyr. Z. Kalemby i J. Miliana 16.10 Z polskiej fonoteki 16.30 Aktualności kulturalne 16.35 Hersh i Montgometry — nieznanym duet fortepianowy 17.00 Radio-kurier 17.40 Muzyka zespołu „Deodato” — aud. 18.00 Muzyka i Aktualności 18.25 Nonstop przebojów 19.15 Różne barwy standardu 19.45 Z księgarskiej ludy 20.00 Naukowcy — rolnikom 20.15 Płytkoteka 20.50 Kronika sportowa 21.00 Rytm, rynek, reklama 21.15 Wieś deńska echa muzyczne — aud. 21.49 Laboratorium 22.15 Ballady i romanse 22.30 Poznajemy style jazzowe 23.05 Korespondencja z zagranicy 23.10 Muzyka na estradach świata 005 Kalendarz Kultury Polskiej 0.10-2.55 Program z Olsztyna.

PROGRAM II
Wiad.: 3.30, 4.30 5.30, 6.30 7.30, 8.30, 11.30 13.30, 21.30 i 23.30

7.00 Minioferty 7.10 Radiomoty 7.35 W radiowym tygłu 7.45 Pozytywka 8.35 Mv 74 8.45 Muzyka ludowa CSRS 9.00 Utwory na fortepian i orkiestrę 9.20 Opolskie propozycje muzyczne 9.40 Tu Radio Moskwa 10.00 Mój debiut literacki — M. Wańkowicz 10.20 Koncert chóru PRiTV we Wrocławiu 10.40 Spraw codzienne 11.00 Z teki włoskich mistrzów 11.35 Porady dla kobiet 11.45 Melodie z Łęczyskiego 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Duety wokalne Moniuszki 12.20 Ze wsi i o wsi 12.55 Wakacje z muzyką 13.35 „Studenckie la-

na falach średnich 188.2 i 202.2 m oraz UKF 69,92 MHz

6.40 Studio Bałtyk 16.15 Kolonia — bomba — rep. I. Kw...śniewskiej 16.25 Piosenka dobra na wszystko 16.35 Zyciorys pasja — aud. J. Sternowskiego 16.42 Utwory fortepianowe F. Liszta 17.00 Przegląd aktualności wybrzeża 17.15 Z wizytą w urzędzie — aud. J. Zesławskiego 17.22 Radio stereo: takty i rytmy 17.57 „Klans” — magazyn filmowy 18.17 Melodie filmowe 13.25 Prognoza pogody dla rybaków.

PROGRAM I
16.10 Program dnia
16.15 Oferty
16.30 Dziennik (kolor)
16.40 Echo stadionu
17.05 Dla młodych widzów: teleferie
18.15 Kronika Pomorza Zachodniego
18.35 „W kraju Amona” — film
19.00 z cyklu: „Światło czuły notatnik” — „Człowiek starego kina” — rep. film.
19.20 Dobranoc
19.30 Dziennik (kolor)

29 LIPCA
PONIEDZIAŁEK
MARTY

(h)YSLEFONY

97 — MO
98 — Straż Pożarna
99 — Pogotowie Ratunkowe (nagłe wezwania)

60-11 — zachorowania
Inf. kolejowa 81-10

Taxi: 39-09 ul. Murarska
38-24 pi. Dworcowy

Taxi багаж. 49-80
Pomoc drogowa 42-85

f DYgURY



BASZTA OBRONNA — ul. Fr. NuMo — wystawa: Historia i współczesność ziemi słupskiej KT UB MPiK — Lech Wierzbicki (Bydgoszcz) — wystawa płaskorzeźby



DEBNICA KASZUBSKA

JUTRZENKA — Wynajęty człowiek (USA, 1. 16) — g. 19

DAMNICA

LOTNIK — Pojedynek na wieńtrze (japoński, 1. 18) pan. — g. 19

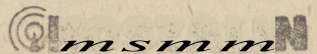


to” — wspomnienia A. Srogi 14.00 Więcej lepiej, taniej 14.15 siadem inwestowanych miliardów 14.35 p. Czajkowski: fragm. baletu „Śpiąca Królowna” 15.00 Radioferie 15.40 Pieśni i tańce świata 16.00 Czy znasz swoją prawo? — aud. 16.15 Utwory fortepianowe Liszta i Francka 16.43 Warfzawski Merkur 18.20 Terminarz muzyczny 18.30 Echa dnia 18.40 Zapraszamy do myślenia 19.00 Jazz 19.15 Jęz. angielski 19.30 Poezja S. Grochowiaka 19.40 Koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PRiTV 21.30 „Z kraju i ze świata 21.50 Wtad. sportowe 21.55 Teatr .Poezji: „Ody olimpijskie”. J. Iwaszkiewicza 22.35 Dzieła W. Lutosławskiego 23.22 Jazz 23.35 Co słyszeć w świecie? 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

Wiad.: 5.00, 6.00 i 12.05
Ekspressem przez świat: 7.00, 8.00, 10.30, 15.00, 17.00 i 19.00

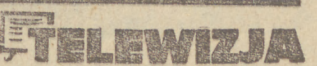
7.05 Zegarynka 7.30 Zawsze w poniedziałek J. Fedorowicz 7.40 Zegarynka 8.05 Kiermasz płyt 8.35 Katalog piosenek włoskiej 9.00 „Człowiek podziemienny” — I ode. pow. 9.10 W kregu jazzu 9.30 Nasz rok 74 9.45 Dyskoteka pod gruszą 10.35 Dzień jak co dzień 11.45 „Eden” — ode pow. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.25 Za kierownicą 13.00 N. bydgoskiej antenie 15.05 Program dnia 15.10 Dyskoteka pod gruszą 15.30 Kwadrans akademicki 15.45 Głosy jak instrumenty 16.00 Pod dachami Paryża 16.30 Instrumenty jak głosy 16.45 Nasz rok 74 17.05 „Człowiek podziemienny” — ode. pow. 17.15 Kiermasz płyt 17.40 „Kontynuacja” — rep. 18.00 Klub starej nylty iRin Polityka dla wszystkich 18.45 Arie operowe 19.05 „Diaby” — ode pow. 19.35 Muzyczna oocztka UKF 20.00 Czas terazniejszy i orzeszły 20.15 69 minut na godzinę — aud. 21.15 Zespół W. Nahornego 21.25 Nie czytaliście — to postuchajcie 21.45 Opera tygodnia 22.00 Fakt tygodnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — S. Distel 22.15 Dziesięć lat festiwalu jazzowego w Lublinie 23.00 „Lutnia po Bekwarku” 23.05 Collegium musicum 23.45 Program na wtorek 23.50 Spiewa T. Tutinas.



UWAGA! od godz. 19.40-21.50 na UKF 69,92 MHz — program stereofoniczny.

KOSZALIN W PROGRAMIE OGÓLNOPOLSKIM:

Pr. I, godz. 10.30 — Lato z radiem — koszalińska audycja emitowana z Dąbek,



20.20 Teatr TV — „Początek 1945”. Scen: R. Frelek i W. Kowalski. Wyk.: M. Dmochowski, M. Pawlikowski, J. Kaliszewski S. Butrym, H. Bak, E. Karewicz B. Baer B. Plotnicki i Inni. 21.55 Gra zespołu iżu tradycyjnego „High society” 22.25 „Argentyna po Peronie” — rep. 29.55 Dziennik (kolor) 23.10 Program na wtorek

pzgT^H”

BARAŻOWY TURNIEJ KOSZYKARZY O WEJŚCIE DO EKSTRAKLASY W KOSZALINIE

Brak reprezentanta naszego okręgu w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi w koszykówce nie mówiąc już o ekstraklasie — pozbawia sympatyków tej dyscypliny w województwie możliwości oglądania i emocjonowania się mistrzowską batalią koszykarzy i koszykarek.

Polski Związek Koszykówki biorąc pod uwagę zainteresowanie naszych kibiców turniejami koszykówki oraz dobre ich organizowanie przez naszych działaczy — powierzył Sekcji Koszykówki WFS organizację interesującego turnieju o wejście do I ligi w koszykówce mężczyzn. Będzie to turniej barażowy, który zadecyduje o wejściu do ekstraklasy dwóch spośród czterech drużyn.

Na Dorkiee MOSTiW w Koszalinie wystąpią resnoły Lublinianki, Posromi Szczecin, ŁFS Łódź i Skry Warszawa. Barakowe spotkania między T-ligowcami oraz wirem strzami II ligi w grupach rozegrane zostaną ze względu na to, że w nowym sezonie ekstraklasa koszykówki mężczyzn Powiększona zostanie do 12 zespołów.

Warto przypomnieć, że w wyniku tegorocznych rozgrywek — szeregi ekstraklasy opuściły zesnoW Lublinianki i Pogoni. Obecnie, w związku z reo^f^nizari^ ro-t?ry^Pk obie drużynv mają szansę* na nozostanie w I lidze. Czy im si^ to uda — wvkaże 3-dn^wv barażowy turniej w Koszalinie, który rozpocznie s'e ^7 września br.

Już d^i^ m^zna powiedzieć, że faw^tem turnieju będą Niewątpliwie ko^zyk^rz^ cTToci^y, dobrz^ k^som koszalińskim z występów Pogoni jeszcze w II lidze, (sf)



Polscy pięciobości na czele



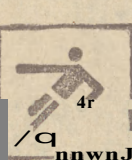
W niedzielę rozpoczęły się w Warszawie mistrzostwa Armii Zaprzyjaźnionych w pięcioboju nowoczesnym. W pierwszym dniu zawodów odbyła się jazda konna. Bardzo dobrze spisali się na hipodromie Legii — reprezentanci Wojska Polskiego. Nasz pierwszy zespół prowadził w klasyfikacji drużynowej mając 3.100 pkt. i wyprzedza Armię Radziecką — 3.038 pkt., Węgierską Armię Ludową — 2.954 pkt. Wojsko Polskie II — 2.754 pkt. i Czechosłowacką Armię Ludową — 2.550 pkt.

Indywidualnie najlepszym jeźdźcem okazał się Węgier Lazar — 1100 pkt., dwa kolejne miejsca zajęli Polacy Krzysztof Trybuniewicz — 1052 pkt. i Janusz Pecjak — 1044 pkt., którzy wyprzedzili faworyta zawodów S^nielewa (ZSRR) — 1032 pkt., jego rodaka Gortowa — 1030 pkt. oraz dwóch kolejnych reprezentantów Wojska Polskiego — Bartczaka Konwińskiego — obaj po 1004 pkt.

Dziś druga konkurencja mistrzostw — szermierka.

Ostatnia kolejka „Pucharu Lata”

Zwycięstwo Górnika



Piłkarze Górnika pokonali na wyjeździe w swym ostatnim meczu rozgrywek „Pucharu Lata” szwajcarską drużyną FC Winterthur 4:3 (0:3). Bramki zdobyli: dla Górnika: Szarmach — 2 (w 10 min i 81 min), Wierczorek w 62 min. i Kwaśny w 76 min; dla Winterthuru R^si w 8 min. Kuenzli w 41 min i Gruening w 44 min.

Znakomita dyspozycja strzelców wykazali w ostatnich 30 min. gry piłkarze Górnika. Nie załamali się prowadzeniem gospodarzy różnicą aż trzech bramek i ambitnie dążyli do poprawy niekorzystnego rezultatu. Potwierdził w tym spotkaniu dobrą dyspozycję strzelecką ieden z najsukieczniejszych piłkarzy finałów Mistrzostw Świata Andrzej Szarmach, który uzyskał 2 bramki. W drużynie Górnika nie wystąpił Jerzy Gorgoń, w bramce grał natomiast Andrzej Fischer.

Remis Legii

W swoim ostatnim meczu piłkarze warszawskiej Legii zremisowali z czechosłowacką drużyną Banik Ostrava 1:1 (0:0). Bramkę dla gości strzelił w 57 min. Albrecht, a wyrównał w 89 min. Deyna.

Legioniści nie wykorzystali szansy zajęcia pierwszego miejsca w grupie VIII i zdołali tylko zremisować w decydującym meczu z liderem. Nasz

zespół wystąpił wzmocniony Robertem G* (facha) i Kazimierzem Deyną, lecz mimo to gospodarze mogą mówić o dużym szczęściu. Drużyna lepsza w tym pojedynku na stadionie Wojska Polskiego był bowiem bezwzględnie zespół z Ostrawy. Goście zaprezentowali się w Warszawie bardzo korzystnie, stanowili wyrównany kolektyw, przewyższali wojskowych wyszkoleniem technicznym. Przewaga gospodarzy trwała tylko kilkanaście minut, a najlepsza sytuacja miała Ga docha, po którego strzale z wolnego piłka musnęła poprzeczkę i wyszła na aut. Potem inicjatywę przejęli piłkarze Banika, a ich przewaga wzrosła jeszcze po przerwie.

Oto rezultaty spotkań w grupach * udziałem polskich zespołów:

GRUPA VII		
FC Winterthur — Górník Zabrze	3:4	
MSV Duisburg — Hvidovre Kopenhaga	6:2	

Tabela		
1. MSV Duisburg	9:1	23-8
2. Górník	6:6	14-17
3. FC Winterthur	5:7	11-15
4. Hvidovre	2:8	6-14

GRUPA VIII		
Lesia W-wa — Baník Ostrava	1:1	
Vejle BK — IFK Norrköping	1:1	

Tabela		
1. Baník	9:3	8-3
2. Legia	8:4	11-4
3. Vejle	4:8	4-9
4. IFK	3:9	4-11

IEWIZYTI SIATKARZY BULGARSKICH

W Słupsku rewizytowała reprezentacja siatkarzy bułgarskich z okręgu Vidin, rozgrywając dwa spotkania z zespołami koszalińskimi.

W pierwszym meczu Bułgarzy zmierzyli się z reprezentacją juniorów województwa koszalińskiego. Zespół nasz oparty był na zawodnikach SZS AZS Słupsk oraz MZKS Darłowo. Pojedynkę zakończył się zwycięstwem Koszalinian 3:0 (15:12, 15:7, 15:6). Goście jedynie w pierwszym secie okazali się groźnym przeciwnikiem. W dwóch następ-

nych inicjatywa należała do naszych juniorów.

W drugim spotkaniu siatkarze Vidina spotkali się z reprezentacją młodzików (rocznik spartakiadowy). I tym razem siatkarze bułgarscy musieli uznać wyższość wychowanków trenera Tadeusza Gwiżdża, przegrywając 0:3 (10:15, 5:15, 9:15).

Warto przypomnieć, że w czasie występu naszych siatkarzy (w ub. miesiącu) w Bułgarii — również lepszymi okazali się reprezentacje Koszalina, wygrywając dwa mecze, (sf)

ZGRUPOWANIE KADRY W SŁUPSKU

W tym tygodniu, 2 sierpnia rozpocznie się w Słupsku ogólnopolskie zgrupowanie kadry Polski siatkarek w kategorii dziewcząt. Korzystając z pobytu kadry w Słupsku — sympatyków siatkówki czeka kilka ciekawych spotkań o puchar Polskiego Związku Piłki Siatkowej. Zawody rozgrywane będą na kortach tenisowych Stadionu 650-lecia.

Warto przypomnieć, że kibice w Słupsku nie mogą na rzekać na brak atrakcyjnych spotkań w siatkówce. W piątek, 2 sierpnia odbędzie się spotkanie reprezentacji Kuby z kadrą młodzieżową Polski, a w sobotę — z II-ligowym zespołem* Czarnych Słupsk.

O występie egzotycznych siatkarek Kuby piszemy oddzielnie na str. 7. (sf)

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ W ŁODZI

POLSKA — FRANCJA 3:1

W drugim dniu międzynarodowego turnieju w piłce siatkowej kobiet o Puchar Towarzystwa Przyjaciół Łodzi rozegrano daisze 4 spotkania.

Polska pokonała Francie 3:1 (10:15, 15:0, 15:2, 15:3). Tym razem Polki zagrały znacznie lepiej niż w pierw-

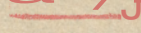
szym dniu. Po przegranej pierwszym secie nastąpiła całkowita koncentracja i na szu drużyna opanowała sytuację, zwyciężając zasłużenie. Najlepszą zawodniczką na boisku była Ostromecka.

Oto pozostałe wyniki: NRD — Węgry 3:0, Kuba — Rumunia 3:2, CSRS — RFN 3:0.

SZURKOWSKI MISTRZEM POLSKI

W Zakopanem zakończyły się Mistrzostwa Polski — kolarski wyścig na szosie. Tytuł mistrzowski wywalczył Szurkowski przed Szozdą i Kowalskim.

C2TIHY MEDALE DLA POLAKÓW



Jeden medal srebrny i trzy brązowe wywalczyli polscy juniorzy na mistrzostwach Europy w zapasach — stylu klasycznym, które zakończyły się w szwedzkiej miejscowości Haparanda. Henryk Tomanek w kategorii ponad 100 kg zajął 2 miejsce za reprezentantem ZSRR Aleksandrem Kolczyńskim. Trzecie lokaty wywalczyli: Jerzy Bujok (waga 52 kg), Mirosław Zukowski (waga 68 kg) i Bohdan Rosolek (waga 100 kg). W poszczególnych kategoriach tytuły mistrzowskie zdobyli: Calabiano (Włochy), Krauss (RFN), Korczagin (ZSRR), Rusu (Rumunia), Minczew, Szopow (obaj Bułgaria), Anderson (Szwecja), Petkow (Bułgaria), Saladse i Koleczyński (obaj ZSRR).

W klasyfikacji drużynowej ZSRR zebrał 52 pkt, Bułgaria — 42 pkt, Polska — 27,5 pkt, Szwecja — 22,5 pkt, RFN i Rumunia — po 16 pkt, Włochy — 8 pkt, Węgry — 7,5 pkt i Finlandia — 7 pkt.

SZEŚĆ REKORDÓW POLSKI

W Tarnowie odbył się międzynarodowy mityng pływacki. W zawodach brało udział 85 za wodniczek i zawodników należących do czołowych krajowej oraz reprezentacji NRD, CSRS i Węgier. W pierwszym dniu padło 6 rekordów Polski. Ustanowili je:

100 m. styl. klas. mężczyzn — Sptawski (GKS Tychy) 1:08,0

100 m. styl. mot. mężczyzn —

Bielicz (Śląsk Wrocław) 0:59,8

400 m. styl. dow. kobiet — Pi

lawska (Start Gdańsk) 4:40,0

W kategorii juniorów: 100 m.

styl. delf. — Gabiec (AZS Olsz-

tyń) 1:00,6

W kat. młodzików: 400 m.

styl. dow. — Gębka (Lublinian-

ka) 4:51,4

W kategorii dzieci: 200 m. styl

dow. — Wolski (Lublinianka)

2:19,7

Z boisk lekkoatletycznych

Kilka dobrych wyników padło podczas lekkoatletycznych mistrzostw RFN w Hannoverze. Ziegler przebiegł 400 m ppł w 49,80. Dobra forma zademonstrowała sprinterzy. Na 100 m kobiet Richter uzyskała 11,24, a finał mężczyzn na tym dystansie wygrał Ommer — 10,20 przed Hofmeisterem — 10,28. W rzucie dyskiem Neu uzyskał 62,36, w sroku wzwyż Boller — 2,17. Rzut

młotem wygrał Klein — 11,24 przed Beyerem — 71,02. Bieg na 400 m zakończył się zwycięstwem Herrmanna — 45,10 przed Honzem — 45,60.

Podczas meczu lekkoatletcznego W Brytania — CSRS, Cze

ch^st^wak Danek uzyskał w rzucie

dyskiem rezultat 66,45.

MŁODZI ZAPAŚNICY NIE SPRAWILI ZAWODU

Jak już podawaliśmy, w Warszawie zakończył się VII Igrzyska Młodzieży Szkolnej i Studenckiej, w których uczestniczyło 19 reprezentacji, a wśród nich ekipa województwa koszalińskiego.

Niestety, w porównaniu z igrzyskami w Łodzi — Koszalinianie wypadli słabiej niż oczekiwano i to w kilku dyscyplinach, w których dawniej odnosili sukcesy.

Nieźle wypadli nasi młodzi zapaśnicy, zdobywając w ostatnim dniu igrzysk dwa medale. Ponadto o krok od medalu byli Chodkowski i Rudzik (w stylu wolnym), zajmując czwarte miejsce.

Na zdjęciu obok: finałowa walka w stylu wolnym (waga do 65 kg), w której złoty medal zdobył Zb. Kwiecień (Katowice), (sf)

CAF — Radkiewicz-telefoto

SPRAWDZIAN II-LIGOWCÓW W SZCZECINKU

Na zgrupowaniach szkoleniowych przebywają w naszym województwie piłkarskie zespoły II ligi. POSTiW w Szczecinku, korzystając z ich pobytu zorganizował dla sympatyków piłki nożnej w tym mieście interesujący 2-dniowy turniej z udziałem zespołów Stali Stocznia, Lechii Gdańsk, AKS Niwka Sosnowiec i Stoczniowa Gdańsk.

W pierwszym dniu odbyły się dwa mecze. W pierwszym pojedynku Stal Stocznia zremisowała z Lechią 1:1 (0:0). Ponieważ w meczu tym musiał być wyłonić zwycięzca, sędzia zarządził rzuty

karne. Celniej strzelali piłkarze Stali wygrywając 5:4.

W drugim meczu AKS Niwka pokonał Stoczniowa 1:0.

W niedzielę odbyły się także dwa mecze. W spotkaniu o trzecie miejsce Stoczniovec spotkał się ze swoim lokalnym rywalem Lechią. Wygrał Stoczniovec 2:0 (0:0) zdobywając obie bramki ze strzałów Strzeleckiego.

W meczu o pierwsze miejsce AKS Niwka pokonał Stal Stocznia 2:0 (1:0).

Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem sympatyków futbolu w Szczecinku. (sf)

CZWÓRMECZ W PRZECHELEWIE

W Przeczelewie odbył się turniej w piłce nożnej o puchar naczelnika gminy Przeczelewo. Zawody zakończył się zwycięstwem LKS Brda Przeczelewo, która pokonała reprezentację Jarocina (woj. poznańskie) 4:1 (2:0). W meczu o trzecie miejsce Brda Szczecino (woj. olsztyńskie)

pokonała Gwiazdę Płaszczyc (pow. Człuchów) 3:2 (0:2).

Królem strzelców został Tadeusz Trzcinski, zdobywca 8 bramek, a nagrodę dla najlepszego zawodnika otrzymał Jerzy Trzebiatowski — obaj z Brdy Przeczelewo. (sf)

WYŚCIG DOOKOŁA NADRENI

Piąty etap wyścigu kolarskiego dookoła Nadrenii z Munguncji do Kirnu (156 km) za kończył się zwycięstwem Szwajcara Nyffellera — 4:15,36. Drugie miejsce zajął Czechosłowak Cambal — 47 sek. za zwycięzcą, a trzecie — Holender van Katwijk —

1:36 sek. Po pięciu etapach prowadzi w dalszym ciągu Holender van den Hoek — 17:57,59, przed reprezentantem KFN Thalerem — stratą do lidera 2,04 i Czechosłowakiem Prchalem — stratą 2,21. Najlepszy z zawodników polskich Jan Trybała zajmuje 10 miejsce ze stratą 5 min. 18 sek. do zwycięzcy.

MISTRZOWIE EUROPY

Tytuł mistrzów Europy juniorów zdobyli koszykarze Jugosławii. W meczu finałowym w Orleanie Jugosłowianie zwyciężyli drużynę Hiszpanii 80:79 (37:33, 71:71). Trzecie miejsce* zdobyli Włosi Nasz zespół uplasował się na szóstej pozycji. Oto kolejność: 1. Jugosławia, 2. Hiszpania, 3. Włochy, 4. Szwecja, 5. ZSRR, 6. Polska, 7. Grecja, 8. Francja, 9. CSRS, 10. Belgia, 11. Izrael, 12. Holandia, 13. Turcja, 14. RFN, 15. Finlandia, 16. Austria.

Mistrzostwa Europy juniorów w brydżu wygrali reprezentanci Szwecji przed Irlandią i W. Brytanią. Nasi reprezentanci uplasowali się na 10. pozycji — 206 pkt. Oto kolejność: 1. Szwecja — 266 Dkt, 2. Irlandia — 258 pkt, 3. W. Brytania — 233 pkt, 4. Norwegia — 228 okt, 5. Holandia — 223 pkt, 6. Izrael — 221 pkt, 7. Dania — 220 pkt, 8. Francja — 218 pkt, 9. Włochy — 212 pkt, 10. Polska — 206 pkt.

W SKRYCIE

Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Francji w Nicei w biegu na 110 m ppł Amerykanin Charles Foster pokonał Francuza Guya Drua. Foster uzyskał 13,5, a Dru był gorszy o 0,1 sek. W pchnięciu kulą triumfował Amerykanin Woods — 20,73, przed swym rodakiem Feuerbachem — 20,50. Amerykanin Williams przebiegł 100 m w czasie 10,3 a Francuz Arame — 10,4.

Na międzynarodowym turnieju w podnoszeniu ciężarów o puchar Panonii w Budapeszcie w wadze lekkociężkiej triumfował reprezentant ZSRR Danijew — 350 kg. Drugie miejsce zajął Węgier Reh-us-Uzor — 132 kg, a

trzecie Szwajcar Zanderigo — 325 kg.

W Bad Nauheim, hokeiści CSRS pokonali w kolejnym meczu w RFN miejscowy zespół VFL 17:2 (4:0, 7:1, 6:1). Najwięcej bramek dla CSRS zdobyli: Mahac — 4 i Stastny — 3.

Bardzo dobra formę demonstruje na krajowych mistrzostwach otywarkich w Utrechcie Holenderka Enith Brightha. W wyścigu na 200 m st. grzbiet Brightha uzyskała 2:21,84 a 200 m st. zm. przepłynęła w czasie 2:27,24

TOTEK —

15, 17, 34, 37, 43, 43, dod. 18.
Końcówka banderoli: 8869

